Nr. 138. Lwów, Czwartek dnia 19. Maja 1887. Rok V.

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 a.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.
Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.
Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca i redaktor naczelny: Rewakowicz Henryk. Odpowiedzialny: Czerwieński Bolesław.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Wniebost. P.
Jutro: Bernarda Sen.
Pojutrze Heleny.

Grecko-katolickie:
Znam Cz. Kresta.
Joana Boh.
Isay p.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.

Kalendarz myśliwski. Aż do 1. czerwca wszelkie polowania zakazane.

Wschód słońca o 4 godz. 23 m.
Zachód „ „ 7 „ 32 „
Barometr 760 Słotno.

## Podatki i egzekucja.

W telegraficznem streszczeniu podaliśmy onegdaj przebieg dyskusji przy tytule „administracja podatkowa“, niektóre jednak z wygłoszonych w tej dyskusji mów, zasługują na obszerniejsze uzupełnienie.

Na zarzuty Heilsberga odpowiedział w dłuższej mowie p. *Dunajewski:*

„Wdzięczny jestem panu posłowi — przemówił p. Dunajewski — że dotknął sprawy egzukucji podatkowych, gdyż mam przezto sposobność, udzielenia W. Izbie pewnych w tej mierze wyjaśnień. Przyznaję otwarcie, że za prywatną inicjatywą właśnie p. Heilsberga, zaraz po objęciu teki, zająłem się sprawami egzekucyjnemi i przekonałem się, że w istocie można egzekutom przyznać pewne ulgi. Naturalnie, że w tym względzie postępować musiałem bardzo ostrożnie, gdyż zezwalając na ulgi, musiałem się też zastanowić, jaki będzie ich skutek.

Już rozporządzeniem przed trzema laty na próbę zaprowadziłem pewne ulgi dla kontrybuentów, którzy do 5 zł. mają zaległości, a to w Styrji, Karyntji i Krainie (Jako Polak p. minister naturalnie przy ulgach nie rozpoczął od Galicji. Przyp. redak.). Poleciłem, ażeby egzekucyjne upomnienia wstrzymano do terminu, w którym zazwyczaj rolnikom łatwiej zapłacić. Później w innych prowincjach zarządziłem to samo, a nawet rozszerzyłem ulgi na zaległości do 10 zł. 50 ct. a wreszcie do 20 zł. Może to p. posłowi wydaje się nieznaczącem, ale skutki tego rozporządzenia były dla uboższych klas prawdziwem dobrodziejstwem.

Od przeszło trzydziestu lat słyszę u nas narzekania na tak zwaną śrubę podatkową. Jeżeli kiedykolwiek rzeczywisty dochód z podatków wobec preliminowanego dochodu wypadnie korzystnie, znany pesymizm austrjacki objawia się wnet w zarzucie, że wynik ten jest tylko skutkiem śruby podatkowej. Nikt nie chce upatrywać w tem podniesienia się okonomicznych stosunków. Pozwolę sobie przedłożyć W. Izbie niektóre cyfry:

W roku 1880 egzekucje na nieruchomości, celem ściągnięcia podatków i innych należytości dosięgły liczby 9452, w roku 1881 spadły na 7737, w 1882 na 7477, w 1883 podniosły się na 8412, w 1884 spadły na 7711, w 1885 na 7262, a w 1886 na 5880.

Nieruchomości sprzedano:

| | | |
|---|---|---|
| W roku | 1880 | — 491 |
| „ | 1881 | — 480 |
| „ | 1882 | — 341 |
| „ | 1883 | — 306 |
| „ | 1884 | — 283 |
| „ | 1885 | — 193 |
| „ | 1886 | — 160 |

Sądzę więc, że skargi aż do przesytu powtarzane tak w tej Izbie — gdzie każdy ma pełne po temu prawo, ale i w prasie nie zupełnie są usprawiedliwione.

Przytoczę także niektóre cyfry dotyczące egzekucji ruchomości. Było takich egzekucyj:

| | | |
|---|---|---|
| W roku | 1880 | — 547.000 |
| „ | 1881 | — 528.000 |
| „ | 1885 | — 500.661 |
| „ | 1886 | — 488.000 |

Ta ostatnia cyfra nie jest jeszcze kompletną, bo brak niektórych wykazów.

Proszę także zwrócić uwagę na jedną okoliczność. Ogół dokonanych egzekucyj obejmuje nietylko należytości rządowe, ale także dodatki do podatków, taksy wojskowe, słowem wszystkie te należytości, które ściągać się mają tak samo jak podatki bezpośrednie. Należytości te oddzielone dokładnie w roku 1885 wynoszą 173 miljonów zł., a zatem wzrosły w porównaniu z rokiem 1881 o 18 miljonów przyczem niewliczone dodatków gminnych.

Mógłbym panom także dowieść, że i koszta ściągania podatków są u nas względnie bardzo niskie. Zapomina się przytem zazwyczaj że urzędy podatkowe oprócz ściągania podatków, mają jeszcze inny zakres działania. Zwiększenie się podatków nie jest wcale tak znaczne, a jeżeli podnoszą się zarzuty, że tu i owdzie władze uciekają się do egzekucji, a czyż panowie sami nie żądacie od skarbu państwa wydatków to na koleje, to na drogi, to znów na szkoły? Minister finansów ustanowiony jest od tego, żeby przeprowadzał ustawę finansową, bez egzekucji jednak u nas, tak samo jak wszędzie, nie dadzą się podatki ściągnąć. Proszę przyjąć zapewnienie, że o ile to bez szkody dla skarbu państwa stać się może, postępowanie władz jest jak najłagodniejsze. Sądzę, że rezultat finansowy przeraziłby wys. Izbę, gdyby kierowano się jedynie i wyłącznie łagodnością i względnością“.

Następnie głos zabrał poseł *Chamiec*: „Wielokrotnie wykazano, że na głowę ludności nie wypada w Austrji większy podatek, aniżeli w innych państwach i że stosunek siły podatkowej do podatków, nie jest tak niekorzystnym, jak na pierwszy rzut oka wygląda. W czemże leży przyczyna, że ludność tak bardzo czuje ciężar podatkowy i że rozpowszechniło się mniemanie, jakoby u nas wyśrubowano podatki wyżej, niż we wszystkich innych państwach.

*Powodu szukać należy z jednej strony w niesłusznym podziale ciężarów podatkowych, a z drugiej strony w nieodpowiednim systemie ściągania podatków, który kontrybuentów naraża nietylko na stratę czasu, ale także na znaczne koszta.*

Chcę omówić dzisiaj tylko braki przy ściągaganiu podatków. Przedewszystkiem uderza okoliczność, że przy obliczaniu podatków, zdarza się zbyt wiele błędów rachunkowych. Dalszy błąd leży w niesłusznym wymiarze, którego powodu szukać należy w tem, że podwyższenie ogólnego dochodu z podatków w danym powiecie uważa się za wielką zasługę inspektora, którą nagradza się uznaniem i renumeracją. Nadto z powodu małej liczby urzędów podatkomych, płacenie podatków połączone jest z pewnemi trudnościami.

Kartki upominające, wysyłanie posłańców i egzekutorów, jest całkiem zbytecznem, gdyż kroki te usprawiedliwione są tylko w wypadkach, gdzie kontrybuent może, a nie chce płacić. Zważymy jednakże, że wypadki te są rzadkie, postępowanie takie pomnaża tylko niepotrzebnie koszta. Przy trzech stopniach egzekucji na nieruchomości, uważać należy, ażeby sprzedaż nie dokonywała się za bezcen i żeby przy sekwestracjach nie działy się nadużycia.

Usunięcie tych niewłaściwości przeprowadzić się da tylko za pomocą gruntownej reformy systemu ściągania podatków.

Nie jest to zadanie łatwe, sądzę jednak, że po ukończeniu ugody z Węgrami, pan minister zabierze się do jego rozwiązania. Taka reforma, która nie wymaga ofiar ze strony państwa, opodatkowanym zaś oszczędza czas i pieniądze, liczyć może na poparcie ze strony całej Izby.“

Wreszcie przytaczamy jeszcze głos zastępcy interesów ludu pana *Kronawettera.*

P. Kronawetter uważa sposób wymiaru podatków za zupełnie nieodpowiedni.

„Fiskalizm ze swym uciskiem zwiększa się z każdym dniem. Minister powinien każdemu z urzędników podatkowych nadać krzyż zasługi za chytrość z jaką postępują przy odbieraniu fasji. Powołują ludzi do fasji nie troszcząc się o to, że fasje z góry są fałszywe, co działa niemoralnie i szerzy korupcję. Obywatele zmuszeni są do fałszywej fasji, bo inaczej byliby zrujnowani. Częstokroć ostateczna nędza jest następstwem bezprawnego i niesłusznego wymiaru podatków. Nie rzadko też używają wymiaru podatków za środek polityczny przy wyborach. Pewnemu kandydatowi w Hernals podwyższono podatek dla tego, że wystąpił jako kandydat.

Przy podatku domowo-czynszowym płacić ma właściciel domu 48 ct. od każdego guldena czynszu Jakże tu dziwić się, że czynsze nie obniżają się. Jeżeli komu daruję 5 złr. z kieszeni, braknie mi tylko 5 złr., jeżeli zaś daruję 5 złr. z czynszu, straciłem jeszcze 5 razy po 48 ct.

Smutnem jest, jak specjalnie stan przemysłowy bywa uciskany. Wołają przemysłowca i każą mu podać fasję. Przemysłowiec myśli sobie, że i tak nikt mu nie uwierzy, woli więc podać mniej i podaje np. 20 złr. Urzędnik znów myśli, jeżeli on nam podaje 20 złr. może płacić 60 złr. To są okropne stosunki. Do tego przychodzą jeszcze denuncjacje, zazwyczaj od konkurentów pochodzące. Administracja wierzy naturalnie denuncjantom i podwyższa podatek, a do tego oblicza podwyższenie jeszcze na pięć lat wstecz. Niespodziewanie dostaje przemysłowiec nakaz zapłacenia tyle a tyle. Czy to sprawiedliwie, czy to moralnie? Na kartce jakby dla ironji wydrukowano, że jeżeli nie jest zadowolonym, może do 30 dni rekurować.“

Mowca żąda wreszcie natychmiastowego wydania prowizorycznej ustawy o wymiarze podatków.

## Dola suplentów w szkołach średnich.

Lwowski korespondent *N. Reformy* pisze: Los suplentów szkół średnich w naszym kraju jest tak smutny, krzywda ich tak wielka, że nie można ściągnąć zarzutu na pismo, jeżeli częściej tę sprawę porusza. Dość przytoczyć najświeższy fakt, że na jednę posadę wakującą z grupy matematycznej i historycznej wniosło podanie ośmnastu z zupełną kwalifikacją kandydatów na profesorów. Jeden więc z nich otrzyma posadę; jakże długo musi czekać reszta 17! A już niejednokrotnie w dziennikach udowodniono, że tylko Galicja jest tak po macoszemu traktowaną. Rząd jest zupełnie nieczułym na dwukrotną rezolucję Sejmu, a na wnioski Rady szkolnej krajowej nawet nie odpowiada. Idąc po myśli reprezentacji kraju Rada szkolna wniosła do ministerstwa przedstawienie,, że w każdej paralelce powinna być przynajmniej jedna posada nadetatowa profesora utworzona, a ponieważ w kraju jest 99 paralelek, należałoby przeto jako *minimum* tyleż posad nadetatowych potworzyć. Jak wspomniałem, ministerstwo pominęło zupełnem milczeniem przedstawienie Rady szkolnej krajowej, która patrząc na krzywdę niczem nieuzasadnioną w państwie zorganizowanem, zniosła w pokorze, iż na swoje wnioski nie otrzymała odpowiedzi, ponowiła znowu tę sprawę i zaproponowała ministerstwu, aby przynajmniej po jednej posadzie nadetatowej dla dwóch paralelek kreować

to jest koniecznem ze względu na naukę, a więc 33 posad, a prócz tego 8 posad profesorów filologii, którzyby posiadali nadto język ruski, dla tych 8 gimnazjów w Galicji wschodnicj, gdzie język ruski, jako nadobowiązkowy wykładany być musi.

Wszystkie te żądania rzucane bywają do kosza prawdopodobnie przez wzgląd na finanse. Uwagi, że na różne inne potrzeby idą miljony, nazywają się już oklepanym frazesem, chociaż krzywda pozostanie zawsze prawdą a nie frazesem, dopóki nie będzie usuniętą, ale w tym wypadku, trudno już rządowi wymawiać się temi względami finansowemi, gdyż przez podwyższenie dydaktrum, zyskano w Galicji przeszło 80.000 zł., a kreowanie powyższych posad kosztowałoby dwadzieścia kilka tysięcy! (25.000 do 26.000). Minister p. Gautsch przecież jawnie wypowiedział, że podwyższeniem opłaty szkolnej nie myśli finansów państwa wzbogacać, ale inne ma cele, niechże więc nasza delegacja, która tak szczerze oklaskuje wywody p. ministra, upomni się o to, o co bezskutecznie Sejm i Rada szkolna krajowa kołata. Czyż biedny nasz kraj, składając tak wielką daninę nową jak 80.000 zł., nie może śmiało się dopominać, aby dzieci jego zajmujące posady suplentów w nędzy nie ginęły?

A posłowie nasi w Radzie państwa — milczą.

---

# Listy z kraju.

(*FL*) **Żółkiew** 17. maja. (*Udaremnione zuchwałe, wielkie oszustwo*). Do tutejszego ck. urzędu podatkowego nadeszła w sobotę zeszłego tygodnia pocztą poranną pod kopertą, zaopatrzoną pieczęcią urzędową, odpowiadająca wszelkim w takim razie wymogom urzędowym, asygnata, podpisana przez prezydenta ck. sądu krajowego wyższego p. Simonowicza i dwóch urzędników rachunkowego departamentu, a polecająca temuż urzędowi, ażeby Janowi Krzyżanowskiemu, byłemu kanceliście sądów powiatowych, zamieszkałemu obecnie w Mostach wielkich, dla ułomności fizycznych uwolnionemu od dalszej służby czynnej, z powodu niewysłużenia przez niego dziesięciu lat służby, jako uprawniającej do pobierania częściowej emerytury, wypłacono za kwitem, należycie ostemplowanym, jako odprawę raz na zawsze, dwuletnią płacę, w kwocie *1.200* gld.

Asygnatę najformalniejszą, nie wzbudzającą najmniejszego podejrzenia, oddał poborca p. Jan Pleszowski kontrolorowi p. Postępskiemu do dalszego urzędowego traktowania.

Nazajutrz w niedzielę, o wczesnej godzinie urzędowej, jawi się w kasie urzędu podatkowego jakiś jegomość w okularach, przyzwoicie ubrany, a przedstawiwszy się, jako uwolniony od służby, Jan Krzyżanowski, co stwierdzał dekret odprawy przez niego zaprezentowany, prosi o wypłatę 1.200 gld., zapytując równocześnie poborcę p. Pleszowskiego o łaskawe podanie wysokości kwoty na stempel, na kwit potrzebny.

Otrzymawszy pożądane wyjaśnienie, jegomość idzie do miasta do trafiki, zdobywa sobie u trafikanta p. Katza kredyt na stempel w kwocie 3 gld. 75 ct. i wraca do kasy.

Ponieważ p. kontrolora w kasie jeszcze nie było, przeto poborca p. Pleszowski prosi p. kancelisty, by się cokolwiek zatrzymał.

P. kontrolor niebawem przychodzi i kwit likwiduje. Wszelkie formalności załatwione, podjęciu pieniędzy nic nie stoi na przeszkodzie, p. kancelista staje z kwitem zalikwidowanym u okna kasy. Lecz człowiek strzela, a pan Bóg kule nosi.

Panu poborcy Pleszowskiemu zaraz przy pierwszem zaprezentowaniu się p. kancelisty, jak mucha natrętna, wlazła niepotrzebna myśl do głowy, że pana kancelistę miał przyjemność już dawniej gdzieś widzieć, tylko tytuł kancelisty pewność tę czynił trochę chwiejną. Lecz *Audaces fortuna adjuvat*. Więc spojrzawszy przenikliwie po za okulary p. kancelisty, odzywa się do niego:

„Jak możesz być pan kancelistą, kiedy ja znam pana ze Sanoka, jako djetarjusza przy urzędzie podatkowym w roku 1880, skąd pana po miesięcznym pobycie odprawiono?!“ — „Pan poborca jest w błędzie, — to był mój brat“! brzmiała pokorna odpowiedź. — Ależ panie, — pan jesteś niewidomy na jedno oko, a takim był ów djetarjusz. Pieniędzy panu nie wypłacę, chyba, — że pan stwierdzisz tożsamość osoby przez wiarygodnego świadka“! — rzecze pan poborca.

Nasz kancelista mniemany idzie znowu na miasto i przyprowadza trafikanta pana Katza, który, poznawszy sprawę nieczystą, ociąga się z świadczeniem.

P. poborca Pleszowski oddaje pana kancelistę pod straż woźnych i idzie do naczelnika sądu pow. p. Hausera. Równocześnie udaje się kontrolor p. Postępski na telegraf, by na tej drodze zasięgnąć ze Lwowa wyjaśnienia całej sprawy.

P. Hauser, któremu p. Pleszowski wyłuszczył ugruntowane swe podejrzenia, wydaje rozkaz przyaresztowania Krzyżanowskiego, który stawiony przed sędzią śledczym p. Hinzem, zeznał, że się nazywa Jan Żyganowski, kancelistą nigdy (żadnym) nie był, tylko praktykantem przy urzędach podatkowych, ostanim razem w r. 1877 w Kamionce Strumiłowej, skąd został usunięty, że się dopuścił tego oszustwa z biedy, sfabrykowawszy sam wszystkie papiery. Zarazem, dodał Żyganowski, że gdyby był wiedział, że przy urzędzie podatkowym w Żółkwi jest poborcą p. Pleszowski, nie byłby nigdy w te strony swe kroki skierował, gdyż poznanie osoby jego przez p. Pleszowskiego było prawdopodobne. Razem z Żyganowskim uwięziono znajdującą się w towarzystwie jego kobietę, która zeznała, że jest jego żoną. Tak smutno, a względnie szczęśliwie zakończyła się wyprawa Żyganowskiego po złote runo do Żółkwi, smutno dla niego, bo dostąpił tego, czego nie pragnął, wolnego pomieszkania i wiktu bezpłatnego, a szczęśliwie dla skarbu, to dzięki przytomności i stanowczości poborcy p. Pleszowskiego, który nie dał się zbić z tropu żadnemi pozorami, oszczędzając tem samem i sobie i p. kontrolorowi cierpkich następstw, niezawodnych, gdyby pieniądze Żyganowskiemu rzeczywiście zostały wypłacone, co na mocy zalikwidowanego kwitu mogło najlegalniej nastąpić.

---

(*K*) **Mosty wielkie** 15 maja. (*Straż ochotnicza. Projekt dla niej. Majówka*).

Poprzedniej niedzieli odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa ochotniczej straży ogniowej mające na porządku dziennym sprawę przystąpienia do centralnego związku ochotniczych Straży ogniowych w Galicji i mianowanie dwu członków honorowych. Przystąpienie do związku napotkało na trudności, wynikające z braku należytej informacji.

Dopiero po treściwych wyjaśnieniach referenta p. Soboty, sędziego, odwołaniu się do rozsądku i t. p. oraz po wyczerpującem zestawieniu korzyści przez p. Tabińskiego (notarjusza nowo tu osiadłego) uchwalono do krajowego Związku przystąpić. Co do drugiej sprawy panowała jednomyślność wśród zebranych strażaków, gdyż jednogłośnie mianowano członkami honorowymi panów: Fryderyka Dewechy, magistra farmacji i Adolfa Udryckiego właściciela dóbr. Do zaprowadzenia wzorowego porządku w Towarzystwie naszem brak nam tylko fachowego instruktora, któryby strażaków w wykonywaniu służby pouczył. — Lecz i temu brakowi z pewnością p. Aleksander Udrycki, obecny naczelnik straży zarządzi, sprowadzając takowego z kraj. Związku. Zresztą prawie o wszystko już się postarał p. Udrycki, co mu tem łatwiej przychodzi, iż równie energiczny ma skład Wydziału ku pomocy a mianowicie pp. Sobotę i Gigla, którzy chętnie, gdzie idzie o dobro publiczne, czynem i radą pospieszają. Pozwolimy sobie nawet zdradzić tajemnicę maleńką, a mianowicie

---

# GILDA

## Historja przemytnicza z nad Lago Maggiore.

Z włoskiego.

Jechaliśmy pierwszy raz po Lago Maggiore. Gdyśmy już zwidzili najważniejsze punkta uroczych wybrzeży, wyraziła moja Lina życzenie odwidzenia kilku mniejszych miejscowości, na które podróżni zazwyczaj mało zwracają uwagi.

Życzenie to było dla mnie, jako dla młodego małżonka, rozkazem. Z powrotem więc z Locarno wysiedliśmy w Canero, gdzie ruiny dwóch zamków i wspomnienie słynnych braci Mazzarda, obudziły ciekawość mej młodej małżonki.

Ale nikt nie pamiętał strasznych tych wypadków; dwie wyspy, które pod Canero wznoszą się na falach, zamieszkane są przez spokojnych rybaków, którzy nie wiedzą nawet, skąd pochodzą te ruiny, ciągle stojące przed ich oczyma.

Z tego powodu Lina nie była wcale zadowolona z tego, co tu widziała, z czego bym był się nie omieszkał wyśmiewać, gdyby mnie więcej nie zajmowała w tej chwili troska o nocleg. Wątpliwa czystość gospody, w której stanęliśmy, nie pozwalała mi się spodziewać nic dobrego i dlatego chciałem w łodzi przejechać do Lacino, gdzie można znaleźć porządne gospody.

Myśl moja podobała się Linie, zwróciliśmy się więc do naszego gospodarza z zapytaniem, czy można by dostać łódź, którąby nas przewiozła na drugą stronę jeziora, na co ten odparł, że nie jest to niemożebnem, ale, że będą pewne trudności. Widząc jednak gorące nasze życzenie i spodziewając się nagrody, zgodził się na wszystko i wyszedł, by łódź zamówić. Po niejakim czasie wrócił, prosząc nas, abyśmy szli za nim, bo znalazł już to, czego żądamy.

Kiedyśmy wieś zostawili w tyle, weszliśmy do położonego na boku domku nad brzegiem jeziora. Dwie kobiety przyjęły nas przyjaźnie. Starsza, widocznie matka powiedziała, że zawoła natychmiast męża, aby łódź przygotował, a tymczasem podała nam jedyne krzesło, jakiem rozporządzała.

Jednym z przymiotów mej Liny jest zmysł artystyczny. Piękny pejzaż, lub twarz jest w stanie ją zachwycić. Często zwracała ona uwagę moję na piękności natury, których bym ja był nie spostrzegł. Tak się stało i teraz; przypatrzywszy się chwilę pozostałej córce gospodyni, wzięła mnie za ramię i rzekła cicho:

— Patrz, jaka ona piękna!

Przyjrzałem się dziewczynie bliżej i uważałem, iż była ona istotnie piękną, ale tak piękną, jak bywają statuy starożytne, które mnie wcale nie rozgrzewają, które atoli rozgrzać mogły artystyczną duszę mej Liny.

— Naszkicuję ją — rzekła żywo, wyciągnęła małe album z kieszeni i przystąpiła natychmiast do pracy. Przypatrywałem się jej i cieszyłem, widząc, jak szybko portret zarysował się na papierze. Dziewczyna domyślała się, że ona jest przedmiotem rysunku i zbliżyła się nieśmiało.

— Wszakże to ja! — zawołała, spojrzawszy na papier.

— Tak się zdaje — odparła Lina; — czy chciałabyś to mieć? Ale nie dostaniesz, i tak dałabyś to kochankowi.

Dziewczę nie rzekło nic, spuściło głowę i odstąpiło parę kroków. Zdawała się zasmucona i serce Liny zmiękło.

— No, więc skopiuję to i przyszlę ci przez ojca.

— O nie, niech wielmożna pani się nie trudzi.

— Czy to ma znaczyć, że ojciec o nim nic nie wie, i że portret nie ma dla niej wartości, jeżeli go nie można darować wujence.

— Proszę, Signora, ani słowa więcej. *Oto i* ojciec.

W tej samej chwili podbiegła matka.

— Szybko, Gildo, nagotuj co jeść, Sandro także przybędzie.

Gilda wyszła, a matka zawiadomiła nas, że jej mąż, Gianni przewiezie nas i wkrótce widzieliśmy obu zapowiedzianych, podchodzących ku chacie. Gianni był silny, wysoki mężczyzna, czarny jak Beduin z parą błyszczących oczu. Drugi był silny, młody człowiek w mundurze strażnika cłowego. Rozmawiali oni żywo i zdawali się nas nie widzieć. Podszedłszy do chaty młodszy oddalił się, a rybak zawołał za nim.

— A więc rozumiesz, Sandro.

Ten Sandro, jak to mi już mówiła stara, był jej synem, dawniej żołnierzem, teraz strażnikiem celnym. Jest on — dodała z dumą — postrachem przemytników.

Trzeba bowiem wiedzieć, że w okolicach tych nad granicą kwitnie przemytnictwo. Wszyscy uważają małe oszukanie państwa za rzecz naturalną. Sandro atoli brał urząd na serjo i czynił bezwzględnie co on od niego wymagał.

Kiedy stara pytała męża, dlaczego Sandro nie przyszedł przekąsić, ściągnął ten ramionami, usiadł przy stole i jadł co Gilda przyniosła. Tymczasem my bawiliśmy się oglądaniem cudownego widoku na jezioro i okolicę, aż do czasu, gdy sprzeczka zwróciła naszą uwagę. Gianni stał przed swoją córką i czynił jej widocznie wyrzuty.

— Nie, to nie prawda! — zawołała Gilda — Sandro widzi wszystko przeciwnie, bo podjudzony

wymienieni panowie noszą się z myślą przeniesienia Towarzystwa z komornego przez gminę użyczonego do własnej siedziby i w tym celu zamierzają strażnicę wybudować, gdzie łącząc pożytek z przyjemnością — chcieliby salę z prowizoryczną podłogą urządzić, tak aby i do ćwiczeń, jak i do urządzania przedstawień amatorskich służyć mogła. Szczęść Boże poczciwym chęciom!

Co to znaczy dobry przykład, jak pociąga za sobą i do naśladowania pobudza, dowodem fakt, że burmistrz naszego miasteczka zajmuje się z własnej inicjatywy urządzeniem festynu ludowego na dochód straży, połączonego z loterją fantową. Jest to bardzo pocieszający objaw poczucia obowiązków obywatelskich tem bardziej, że p. Hryhory Szyjka jest tylko inteligentnym rolnikiem i włościaninem.

Zeszłego czwartku odbyła się u nas majówka dla dziatwy szkolnej staraniem nauczycieli tutejszych urządzona. Przeszło 200 dziatek udało się do lasu na miejsce zeszłorocznego festynu i wesoło spędziła poobiedzie ugoszczona przez swych nauczycieli. Obojętność mieszkańców miasteczka w tym względzie odczuła sama dziatwa. W roku zeszłym p. Prottungowa, żona poprzedniego sędziego pow. prawdziwa przyjaciółka dzieci, aczkolwiek nie mając swych w szkole dziatek przybyła osobiście na majówkę i na popis doroczny i hojnie upominkami obdarzyła dzieci. Jaką wartość dla dziecięcia ma ręką cudzą upominek dany wraz z słowami zachęty i uznania, ten tylko wie, kto albo sam był dziecięciem rodziców niezamożnych lub bacznie śledzi wrażenia i uczucia w młodych serduszkach. Wszakże dzieci te zajmą kiedyś stanowiska na różnych szczeblach społecznych, a traktowane dziś obojętnie, obojętnością równą społeczeństwu będą odpłacać. Każdy przyjaciel dzieci przyzna, jak ważnym czynnikiem wychowawczym są majówki i doroczne popisy. Najniesforniejsze dzieci magicznemi słowami, „majówka i popis“ przywołać się dadzą do porządku.

---

**Kołomyja** 11. maja. (*Trzecia apteka i kandydaci*). Głos publiczny tak serdecznie poparty w *Kurjerze Lwowskim* zwyciężył. Mimo silnej opozycji ze strony tutejszych pp. aptekarzy komisja krajowa zdrowotna i gremium aptekarskie orzekły konieczną potrzebę otwarcia trzeciej apteki w Kołomyi. Z przyjemnością tedy dowiadujemy się, że namiestnictwo na podstawie tych opinij reskryptem z dnia 2. maja b. r. l. 15.614 zezwoliło na otwarcie trzeciej apteki i poleciło starostwu w Kołomyi rozpisać w tym celu konkurs.

Jeżeli głos nasz w sprawie tej apteki naszali zaważył, znachodząc aprobatę u władz i korporacyj, to zdaje nam się, że także co do wyboru kandydata dla tej apteki głos podnieść możemy i spodziewamy się, że tenże również uwzględniony będzie.

Nie wątpimy, że kandydatów będzie mnogo i że oni wszelkiemi sposobami ubiegać się będą o koncesją. Mówiąc o tem, już teraz ze zdumieniem dowiadują się mieszkańcy, że pewien kandydat posiadający aptekę, poszukuje już dzisiaj w Kołomyi lokalu na trzecią aptekę, bo miał już nawet współpracownika do tej apteki przyjąć, tak pewnym jest on zwycięztwa swego. Podobne postępowanie uważane być musi za wielką niewłaściwość, tem bardziej, ile że do swej sprawy stara się pociągnąć nawet mężów wpływowych — krótko mówiąc, chce cel osiągnąć tylko drogą protekcji którą się jawnie chwali.

Wszelki głos przemawiający za zasługą, lekceważony być nie powinien, a ulegając publicznej opinji i woli mieszkańców, chcemy być wyrazem sprawiedliwości i słuszności. Dlatego też w pierwszej linji udajemy się do p. starosty i prosimy go, by przy nadaniu koncesji uwzględnił także zasługę i pracę, niemniej też głosu mieszkańców. W tym względzie już dziś jawnie przedstawić możemy najodpowiedniejszego kandydata, a tym jest p. Władysław Dąbrowski, magister farmacji, pracujący w tym zawodzie 30 lat, a mieszkający pomiędzy nami już 10 lat, w którym to czasie mogliśmy dostatecznie poznać jego charakter i pracę i ocenić zasługę.

Nie chcemy go sami chwalić, by nas nie posądzano o stronniczość, niech go scharakteryzuje opinia i głos mieszkańców, którzy z własnej inicjatywy wystosowali memorandum do naszego posła p. Wierzbickiego, zaopatrzone około 350 podpisami, aby zechciał wpływem swoim poprzeć kandydata zasłużonego i nie dopuścić niesprawiedliwego rozstrzygnięcia konkursu.

---

jest przez swych towarzyszy, którym ja nie chcę pozwolić umizgać się do siebie, ale ja nie chcę o Mateo nic wiedzieć, bo nie chcę celnika.

— Ale i przemytnika także nie, za to ja ci ręczę — zawołał ojciec wściekle.

— To nie prawda, że Giulio zajmuje się przemytnictwem — odparła dziewczyna. — Nigdy nie wydała się z miejsca, on jest kupcem i nic więcej.

— To tu na wsi kupuje on takie bawidełka na podarunki dla swej dziewczyny? — zapytał ojciec chwyciwszy niespodzianie za szyję Gildę i wyciągnąwszy srebrny naszyjnik, który ona chowała pod chustką jedwabną, — mówiono mi, że on robi ci kosztowne prezenta, ale ja temu nie chciałem wierzyć, a twoja matka jeszcze głupsza od ciebie.

Gilda broniła swego szacunku, a matka z rękoma pod boki się trzymając, przystąpiła do rybaka i zawołała:

— Nic nie wiem o tem wszystkiem! Zresztą co mnie to obchodzi. Dziewczyna jest już w tym wieku, że może sobie sama wybrać męża. Albożmy robili inaczej? Zresztą, o ile wiem, Giulio jest dobrą partją.

— Ale ja wiem, co o nim mówią — odparł ojciec uderzając pięścią w stół. — Dziś lub jutro zostanie aresztowany, a wtedy zobaczymy, czy jest on tak dobrą partją.

— Aresztowany? Za co? — wołała Gilda przerażana. — Odkąd Sandro jest strażnikiem cłowym, nie ma nikt spokoju, cała wieś patrzy na każdego z ukosa.

(Dokończenie nastąpi.)

---

# KRONIKA.

**Pogrzeb śp. Zyblikiewicza.** Z ramienia Reprezentacji m. Lwowa wyjadą w niedzielę do Krakowa pp. Aleksandrowicz, Getritz, Goldman, Gołąb, Kędzierski, Świsterski i Walichiewicz, i zawiozą wieniec z szarfami o barwach miasta ze złotym napisem: „Rada m. Lwowa wielkiemu patrjocie“.

**Obywatelstwo miasta Lwowa**, nadające pewne prerogatywy przy wyborach i tytuł do zaopatrzenia z funduszów św. Łazarza, a udzielane przez reprezentację miejską dość wyjątkowo za opłatą taksy 60 gld., ma być odtąd połączone z nadawaniem dyplomu formalnego, aby uczestnicy jego mogli mieć w domu pamiątkowy ślad zaszczytu dla rodziny i potomstwa. Zarządzenie to, powzięte za inicjatywą pana prezydenta przez sekcję V., uważamy za bardzo stosowne. Obyczaj ten jest zaprowadzony prawie wszędzie za granicą.

**Zmiany na kolei Karola Ludwika.** Jak w latach ubiegłych kursować będą i tego roku pociągi kurjerskie nr. 3 i 4 na przestrzeni Podwołoczyska Kraków począwszy od 1. czerwca aż do 1. października. Rozkład jazdy tych pociągów podaje się w osobnem ku temu wydanem ogłoszeniu.

Pociągi te pozostają w bezpośredniem połączeniu z rosyjskimi pociągami kurjerskimi, wskutek czego powstaje bezpośrednie połączenie stacyj między Moskwą, Tułą, Orelem, Kurskiem, Kijowem i Odessą na Żmerinkę i Wołoczyska z jednej strony — a Lwowem, Krakowem, Wiedniem, Francją i Włochami z drugiej strony.

Podróż z Moskwy do Wiednia tymi pociągami trwa 68 godzin 15 min. Równocześnie z zaprowadzeniem pociągów kurjerskich na przestrzeni Podwołoczyska-Kraków przestają kursować pociągi lokalne nr. 17 i 18 na przestrzeni Lwów-Rzeszów, natomiast przecież kursować będą nadal bez przerwy te pociągi między Rzeszowem a Krakowem.

Dla wygody publiczności przebywającej na kuracji w Zimnejwodzie-Rudno, kursować będą od 1. czerwca, aż do 11. września b. r. włącznie pociągi lokalne nr. 11. i 12. między Lwowem a Zimnowodą-Rudnem. Pociąg lokalny nr. 12. odchodzić będzie ze Lwowa do Zimnejwody-Rudna o godzinie 7. minut 53 rano, a pociąg lokalny nr. 11. odchodzić będzie z Zimnejwody-Rudna do Lwowa o godzinie 8. minut 20 rano według zegara lwowskiego.

Zaprowadzenie tych pociągów daje sposobność tym gościom, którzy zamieszkali na lato w Zimnejwodzie-Rudnie, przybyć każdego dnia zrana do Lwowa dla załatwienia swych interesów albo też dla sprawowania swego urzędu — a oprócz tego pozwala im jeszcze zaopatrywać się w rannych godzinach we wszelkie potrzeby z targu lwowskiego.

**„Słowo“** polemizuje z nami z powodu naszego artykułu o ks. Kaczale i jego zapatrywaniach na konstytucję 3. maja. Czyż nie mieliśmy racji twierdzić, że pod względem nienawiści do Polaków „narodowcy“ mają wiernych sojuszników w moskalofilach? W żadnej innej kwestji *Słowo* nie poparłoby *Diła*, ale w tej to idzie się ręka w rękę. I jakże tu dziwić się, że ludzie jak najszczerzej pragnący zgody, zaczynają wątpić w możliwość traktowania z przewrotnymi ruskimi dziennikarzami, którzy na ciągłem sianiu nienawiści zdają się byt swój opierać...

**Namiestnik,** powrócił wczoraj z Wiednia do Lwowa.

**Samobójstwo.** Onegdaj o godz. 7. po południu doniesiono policji, że na Kleparowie w krzakach pastuch znalazł trupa młodego człowieka, który odebrał sobie życie dwukrotnym wystrzałem z rewolweru w lewą skroń. Sprawdzono, że samobójcą był uczeń 7 klasy gimnazjalnej, Henryk Stieber, syn krawca, który przed tygodniem gdzieś się zapodział bez śladu, o czem było ogłoszenie w dziennikach. Nieszczęśliwy, jak można wnioskować z pozostawionego listu, cierpiał na zboczenie umysłowe.

**Z ulicy Brygidzkiej** dochodzi nas skarga na brak studni hydrantowej. Mieszkańcy ulicy tej muszą się starać o wodę w odległej nieco studni na placu przyległym koło biura policji umieszczonej, która zawsze jest oblężona, tak że dostać się do niej trudno. Ze względu na koszt nie wielki a wygodę mieszkańców, magistrat powinien brakowi temu zaradzić.

**Pawilon** ustępowy na „Castrum“ jest ustawiony tak blisko chodnika ulicy Hetmańskiej, że przechodnie muszą używać w tem miejscu chustek od nosa, aby go uchronić od zbytecznych i nadto silnych wrażeń amoniakowych. Sądzimy, że na posunięciu go o kilka kroków za mur przyległy, piękność tego miejsca wcale nie ucierpi, tembardziej, że frekwencja tej lekkiej budowli znacznie się powiększy z chwilą gdy cyrk rozpocznie swój tłusty żywot na tym placu.

**Ulica „na Błoniach“**, łącząca trakt gródecki z janowskim zmieni nazwę. Sekcja V. rady miejskiej czyniąc zadość prośbie mieszkańców tamtejszych, zaproponowała nazwać ją „ulicą Kolejową“, albowiem ciągnie się ona mimo zabudowań kolei Karola Ludwika.

**Kółka rolnicze.** Dzięki staraniom Zdzisława hr. Tyszkiewicza i księdza kanonika Jana Jędrzejowskiego, zawiązano w kraju ósmy i dziewiąty zarząd powiatowy Towarzystwa kółek rolniczych: 1. Zarząd powiatowy w Kolbuszowej. Prezesem zarządu wybrano Zdzisława hr. Tyszkiewicza, wiceprezesem pana Józefa Długosza, inspektora szkół, sekretarzem pana Karola Sierosławskiego, emerytowanego nauczyciela, członkami zarządu panów Józefa Łuszczkę, mieszczanina, Karola Gardziela, nauczyciela, Kazimierza Białka, włościanina. 2. Zarząd powiatowy w Łańcucie. Prezesem wybrano księdza Stanisława Ziemiańskiego, proboszcza z Markowej, wiceprezesem pana Bolesława Żardeckiego, urzędnika kasy zaliczkowej, sekretarzem pana Józefa Jędrzejowskiego, nauczyciela.

Od ostatniego ogłoszenia powstały następujące kółka rolnicze: 369 Trześń, powiat tarnobreski, zawiązał Zdzisław hr. Tarnowski; 370 Siennów, powiat łańcucki, zawiązał zarząd powiatowy; 371 Niwiska, powiat kolbuszowski, zawiązał zarząd powiatowy; 372 Krzyżowa, powiat żywiecki, zawiązał przełożony gminy A. Waligóra; 373 Mała, powiat ropczycki, zawiązał dr. Stanisław Strzelbicki, delegat.

Zarząd główny Towarzystwa kółek rolniczych mając głównie na oku podniesienie rolnictwa i przemysłu domowego, polecił panom Zygmuntowi Gawareckiemu i Sewerynowi Wiśniewskiemu, agronomom teoretycznie i praktycznie wykształconym, aby przeprowadzili lustrację gospodarczą połączoną z nauką o rzeczach gospodarstwa wiejskiego i przemysłu w kółkach rolniczych następujących powiatów: wielickim, krakowskim, chrzanowskim i wadowickim, w których odbędzie wspomnianą lustrację pan Z. Gawarecki; jakoteż w powiecie ropczyckim, pilzneńskim, gorlickim i grybowskim, dokąd udał się już pan S. Wiśniewski.

W końcu składa zarząd główny Towarzystwa kółek rolniczych publiczne podziękowanie szanownemu oddziałowi podolskiemu Towarzystwa galicyjskiego gospodarskiego, który uchwalił na swem 42. walnem zgromadzeniu jednorazowy datek w kwocie 20 złr. na rzecz Towarzystwa kółek rolniczych.

**W ck. szkole weterynarji** we Lwowie opróżniona jest posada sługi z płacą 250, i dodatkiem 62 zł. Pierwszeństwo mają b. wojskowi austrjaccy.

**Biuro** Towarzystwa oszczędności kobiet przeniesionem zostanie od 19. maja do mieszkania pani Gostyńskiej, ul. Kościuszki l. 2, gdzie zgłaszać się mogą interesowani w każdy czwartek między godziną 11. a 1. zrana.

**Nędza wyjątkowa.** Pp. D. i B. składając po 50 ct. na wspomożenie biedaków opowiadają, że pod l.

21, ul. Zielona znajduje się liczna rodzina w okropnej nędzy. Mąż leży od 7 tygodni w szpitalu, podczas gdy matka również słaba z dziećmi umiera niemal zgłodu w domu. Odzywamy się do serc litościwych aby spieszyły z pomocą biedakom.

**Doktoraty.** PP. Jan Wojkowski, rodem z Jabłonowa w Galicji i Edward Mukowitsch, rodem ze Lwowa, otrzymali na krakowskim uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

**Ostatni zaszczyt.** W chwili kiedy rozpoczęło się konanie dra Zyblikiewicza, senat uniwersytetu krakowskiego uchwalał mianowanie go wraz z 11-tu innymi mężami honorowym doktorem filozofii wszechnicy Jagiellońskiej.

**Składki.** Złożono w Administracji naszego pisma. Dla obłąkanego Czernickiego F. Kwiatkowski 1 zł. Stanisław Wojciechowski wraz z gośćmi 2.50 ct. Razem 3.50 ct., które w dniu 16. b. m. odesłano do *Gazety Lwowskiej*.

**Zjazd koleżeński.** Dnia 15. bm. zjechali się we Lwowie byli uczniowie kołomyjskiego gimnazjum, którzy przed 10 latami razem zdawali maturę. Z 24 ówczesnych abiturjentów przyjechało 14, z tych 2 komisarzy finansowych, 3 koncypistów finansowych, 5 koncypientów adwokackich, 1 profesor gimnazjalny, 2 auskultantów sądowych i 1 ksiądz bez parafii. Charakterystyczną jest rzeczą, że najlepiej wyszli ci, którzy wstąpili do branży finansowej.

**P. Dobrjańskij**, jak donosi *N. Prołom*, pomimo odebrania mu remuneracji przez ministra oświaty, będzie dalej wykładał bezpłatnie austrjackie prawo i postępowanie karne na tutejszym uniwersytecie.

**W Dawidowie** dnia 19. bm. będzie dla członków Kółka rolniczego wykładał p. M. A. Barta „o staraniach posiewnych".

**Wydział Tow. oświaty ludowej** dla Lwowa i okolicy składa niniejszem serdeczne podziękowanie szanownemu zarządowi Towarzystwa politechnicznego za nadesłanie w darze dla Towarzystwa oświaty dwudziestu egzemplarzy broszury pana A. S. Świątkowskiego p. t. „O budownictwie włościańskiem", oraz p. Władysławowi Bełzie, za darowanie Towarzystwu oświaty 11 dziełek.

**Zjazd koleżeński.** Otrzymaliśmy następujące pismo: Przyjaźń koleżeńska i wspólność pracy, oraz dążność do zachowania w życiu późniejszem owej łączności koleżeńskiej we wszelkich społecznych celach, winny być hasłem młodzieży każdego czasu. W imię owego hasła powstała między akademikami, byłymi uczniami gimnazjum jasielskiego, myśl urządzenia zjazdu wszystkiej młodzieży, która wyszła z gimnazjum jasielskiego, tak uczęszczającej obecnie na uniwersytety, jakoteż i tej, która od czasu pierwszej matury w r. 1876 w Jaśle w ciągu całego dziesięciolecia tamże gimnazjum kończyła. Celem tego zjazdu, mającego się odbyć w Jaśle w sierpniu br., ma być odnowienie dawnej przyjaźni koleżeńskiej i zawiązanie na nowo węzła braterstwa między młodzieżą, spokrewnioną wspólnością pracy szkolnej, odbytej we wspólnym zakładzie. W tym celu zawiązał się w Jaśle tymczasowy komitet pod przewodnictwem jednego z starszych profesorów, który wzywa wszystkich kolegów w imię koleżeństwa, którzy gimnazjum w Jaśle ukończyli, aby zechcieli wziąć udział w tym zjeździe, i zawczasu do komitetu zgłosić się raczyli. O wygodne pomieszczenie i zabawienie gości komitet się postara. Wysokość wkładki i bliższe szczegóły zostaną ogłoszone później, gdy będzie odpowiednia ilość zgłoszeń. Adres: Komitet byłych uczniów gimnazjum jasielskiego w Jaśle.

**Senat** uniwersytetu krakowskiego na uroczystość otwarcia Collegii Novi, postanowił mianować honorowymi doktorami uniwersytetu krakowskiego ministra Gautscha, Jana Matejkę, Domejkę, Klaczkę, ks. biskupa Krasińskiego, Taczanowskiego, Augusta Cieszkowskiego, Supińskiego, Romualda Hubego, M. Zyblikiewicza i Szokalskiego.

**O nowych pożarach leśnych** otrzymała doniesienia gazeta urzędowa z dwóch stron kraju: Dnia 6. bm. w skutek nieostrożności pastucha gminnego, który zapalając sobie pod lasem dworskim fajkę, rzucił niedopałkę na ziemię, spłonął morg lasu w Połonnicach, pow. przemyślańskiego. Jedynie szybkiej pomocy mieszkańców zawdzięczyć należy, że pożar nie rozszerzył się dalej. W Boryni zaś. powiecie turzańskiem dnia 4. b. m. pożar zniszczył około 6 morgów lasu dworskiego.

**Koncert polski**, który się odbył w kwietniu roku bieżącego w Paryżu, na rzecz tyle pożytecznego zakładu św. Kazimierza, przyniósł przeszło 9000 fanków dochodu. Sumę tak znaczną, komitet urządzający zawdzięcza wielu zacnym i wpływowym osobom tak z polskiego jak z francuskiego towarzystwa, głównie jednak rozległym stosunkom i hojności księcia Władysława Czartoryskiego.

**Maszynisty i dwóch palaczów** egzaminowanych potrzeba do piekarni wojskowej w Krakowie. Płaca maszynisty 720, palaczów po 480 zł. Maszynista musi złożyć kaucji 200, a palacze po 80 zł. Termin wypowiedzenia trzy miesiące i 4 tygodnie. Podania na *stemplu* przyjmuje dyrekcja inżynierji wojskowej w Krakowie do 15 czerwca.

**W akademji Marji Teresy** w Wiedniu wakuje jedno miejsce funduszowe dla młodzieży z Galicji. Podania przyjmuje Wydział kraj. do 5 czerwca.

**Na opróżnione notarjaty** w Bełzie i Chodorowie rozpisała lwowska Izba notarjalna konkurs do 24. czerwca.

**Wychodźtwo do Ameryki.** Jan Drwal, lat 25 liczący, Adam Kuta, lat 26, Maciej Nawój, lat 24, Stanisław Jochem, lat 24, i Jan Tutaj, lat 25 liczący, włościanie ze wsi Żukowic Starych, powiatu tarnowskiego, parafii Lisiej góry, przytrzymani zostali dnia wczorajszego na krakowskim dworcu kolei żelaznej z powodu, iż nie mając stosownych funduszów, oraz odpowiednich legitymacyj, zamierzali opuścić Galicję i udać się do Ameryki. Przytrzymani wyprowadzeni zostali z zagród rodzinnych przez Wojciecha Cieklińskiego, podleśniczego w dobrach ks. Sanguszki, który nawet sam osobiście odprowadził ich z Żukowic do O Święcima, i który także obecnie znajduje się w aresztach policyjnych. O ile sprawdzono, to w Żukowicach starych istnieje agitacja między ludnością do wychodźtwa do Ameryki, i z tego też powodu dalsze w tej sprawie zarządzono dochodzenia.

**W Mikulińcach** odbyło się nabożeństwo żałobne za Kraszewskiego przy licznym udziale publiczności miejscowej i z okolicy, tudzież młodzieży szkolnej. Na katafalku złożono dwa wieńce: w imieniu reprezentacji gminy p. Urbański, a w imieniu szkoły, kierownik tejże, p. Rybaczyk.

**Pożar rafinerji nafty.** Z Peszta donoszą bliższe szczegóły o pożarze, o którym podaliśmy telegraficzną wiadomość. W rafinerji nafty Adolfa Berga na ulicy Soroksarskiej, eksplodował kocioł w budynku destylacyjnym, dach wyleciał w powietrze i w jednej chwili pożar ogarnął budynek. W kilka minut nastąpiła druga eksplozja rezerwoaru na podwórzu, który był połączony podziemną rurą z rafinerją. Rafinerja była jednem morzem ognia, płonęło bowiem 1000 hektolitrów surowicy. Pożar gaszono piaskiem. W ogniu zginął robotnik Kecskemety, którego zwłoki spaliły się na węgiel. Drugi robotnik odniósł ciężkie skaleczenia. Szkoda wynosi około 40.000 złr.

**P. Michał Natanson** warszawiak uzyskał tymi dniami stopień doktora na wydziale agronomicznym w Halli.

**Popis pływacki.** W Warszawie pomimo niedość, ciepłego powietrza, Czesław Muchorek, znany pływak, cztery razy przepływał wszerz Wisłę za cytadelą. Muchorek ryzykował na długi pobyt w zimnej wodzie, nietyle dla popisu, ile dla zarobku. W normalnych warunkach Muchorek pełni skromną funkcję przewoźnika.

**Oszustwa za pomocą spowiedzi** dopuściła się w Lugdunie jakaś młoda kobieta. Chodziła ona po różnych kościołach, spowiadając się u wszystkich księży. Oczyściwszy się z grzechów, wybuchała zwykle głośnym płaczem i prosiła spowiednika, aby jej ułatwił powrót do rodziny, którą opuściła, uciekłszy z jakimś niegodnym człowiekiem.

Księża, wzruszeni jej rzewną prośbą, dawali jej pieniądze. W ten sposób zebrała sobie znaczną sumę i byłaby zebrała jeszcze więcej, gdyby jej jeden z wyzyskanych nie był zdemaskował.

**Hygjena miłości.** „Pamiętasz, najdroższy, ów wieczór przd tygodniem w ogrodowej altanie?..." — Przed tygodniem? Ah, tak, pamiętam. Było za chłodno, zaziębiłem się i dostałem kataru. Dobrze, żeś mi przypomniała: na następną schadzkę wezmę ciepłe palto..."

**Śmierć poety.** Z Paryża donoszą: Przed dziesięcioma dniami Adolf Racot, współpracownik *Figara* i autor licznych powieści, odwieziony został do szpitala obłąkanych św. Anny, gdzie miewał napady szału patrjotycznego, a następnie popadł w zupełne osłupienie. W czwartek odwidziła go córka i przyniosła mu radosną wiadomość, że najnowsza jego powieść, „La breche aux loups", otrzymała nagrodę Montyona. Zdawał się to rozumieć, a na drugi dzień umarł.

---

**Fotografowanie uczniów** szkół ludowych przez jakiegoś przejezdnego Niemca odbywa się na wielką skalę mimo, że dzienniki miejscowe zwracały uwagę na to, iż i nasi fotografowie na takich zamych warunkach chętnie podejmą się zdjęć. W tym wypadku wina spada wyłącznie na odnośne dyrekcje szkolne, które nie powinny dopuścić czegoś podobnego, a znamy wypadek energicznego postąpienia jednej dyrektorki szkoły żeńskiej, która wprost, bez obwijania rzeczy w bawełnę nie pozwoliła temu panu fotografować uczennic swej szkoły całemi grupami. Dlaczegoż inni nie postępują w ten sposób? Zresztą gdyby się odniesiono do Rady szkolnej okręgowej w wątpliwych wypadkach, ta niezawodnie udzieliłaby zdrowych i dobrych wskazówek. Swoją drogą pp. fotografowie nie powinni czekać zgłoszenia się dyrekcyj szkolnych, lecz — jak to czyni ich przejezdny kolega — sami powinni się zgłaszać do tychże, a nie wątpimy, że wolałyby one swoich, niż obcego.

**Krajowe Towarz. kupców i przemysłowców** na posiedzeniu dnia 17go b. m., po przemowie prezesa Juljusza Mikolascha wyraziło żal po ś. p. Zyblikiewiczu, który był honorowym członkiem jego, i postanowiło złożyć wieniec na trumnie przez osobną delegację.

Uchwalono: 1. Utworzyć przy Towarzystwie, dla dogodności jego członków, syndykat dla spraw administracyjnych.

2. W obec odmownej odpowiedzi jeneralnej dyrekcji kolei Karola Ludwika, na podanie o zaprowadzenie wagonów III. klasy przy pociągach pospiesznych, postanowiono poczynić w tej sprawie wszelkie możliwe kroki.

3. Przyjęto do wiadomości, że skutkiem rozesłania listów do dyrekcji szkół przemysłowych i warsztatów naukowych o próbki i cenniki ich wyrobów, nadeszły dotąd próbki ze szkoły i Towarzystwa tkaczów w Błażowie, które świadczą o korzystnym tych zakładów rozwoju. Gdy nadejdzie więcej podobnych odpowiedzi, Towarzystwo rozwinie odpowiednią działalność dla ułatwienia szerszego zbytu wyrobów krajowych.

4. Na dwóch brakujących członków zarządu głównego, uchwalono powołać Henryka Müllera i Edmunda Stromengera.

5. Uchwalono, aby Towarzystwo wydało szczegółową księgę adresową wszystkich firm handlowych, istniejących w kraju z uwzględnieniem przemysłu domowego i rękodzielniczego.

6. Uchwalono zająć się reprezentowaniem na wystawie krakowskiej, członków Towarzystwa ją obsełających dla dania im wszelkich możliwych ułatwień i zmniejszenia kosztów.

W tym celu urządzone zostanie przez Towarzystwo na wystawie stale urzędujące biuro życzący zaś sobie być reprezentowanymi przez Towarzystwo, mają się zgłosić do biura tegoż we Lwowie najdalej do dnia 1 lipca b. r.

7) Przyjęto do wiadomości powstanie we Lwowie fabryki makaronu włoskiego i suchych wyrobów z ciasta, p. M. Grzybińskiej, a próbki tej fabryki, świadczące o dobroci produkcji, tudzież cennik, znajdują się w biurze Towarzystwa.

8) Przyjęto do wiadomości ukonstytuowanie się sekcji w ten sposób, że sekcja handlowa wybrała przewodniczącym Piotra Miączyńskiego, zastępcą Piotra Czapczyńskiego, a sekretarzem Albina Soleckiego, w sekcji zaś przemysłowej przewodniczącym obrano Edwarda Machana, zastępcą tegoż Józefa Wczelaka, a sekretarzem Jana Śliwińskiego.

9) Wybrano komisję dla urządzenia w Krakowie II. Zjazdu kupców i przemysłowców podczas wystawy.

10) Postanowiono zachęcać jaknajbardziej do składania jeszcze deklaracji obesłania wystawy krajowej, zwłaszcza, że termin do tego kończy się 1 czerwca.

**Wycieczka.** „*Towarzystwo drukarskie Ognisko*" urządza dnia 29 go maja w pierwszy dzień Zielonych świąt do lasku na Pasiekach wycieczkę.

**Fałszerz.** Do hadlu płócien Jana Riedla przyszedł wczoraj dość elegancki jegomość i kupiwszy płócien za 54 złr. prosił, ażeby zamiast pieniędzy przyjęto od niego przekaz pocztowy na 150 złr., gdyż niema czasu odebrać takowego. Kupiec który odrazu coś podejrzywał, odrzekł, że nie mogąc mu reszty z przekazu wydać, poszle pierwej na pocztę po pieniądze. Na to oszust kazał sobie przekaz zwrócić mówiąc, że woli już sam pofatygować się. Ledwie jednak sklep opuścił, został przez policję przyaresztowany. Jegomość ten bowiem zamówił przedtem w handlu Schapiry stampilję z wkładanemi literami, a odebrawszy ją w pospiechu na próbę wycisnął słowa: Lwów — Tarnopol i liczby.

Chłopak sklepowy dojrzał to i dał znać do policji, która śledząc oszusta, dopadła go właśnie przed sklepem Riedla i przyaresztowała wraz z oczywiście, sfałszowanym przekazem Fałszerz nazywa się Adolf Marseille i pochodzi z Brodów.

**Ceny biletów wejścia na wystawę** krajową uchwalił komitet następujące: bilet na cały czas trwania wystawy, dla jednej osoby 5 zł. Bilety jednorazowe w dniu otwarcia wystawy i podczas uroczystości 1 zł. We czwartki odbywać się będzie wynagradzanie wystawców, a bilety w dniach tych kosztować będą po 50 ct., we wszystkie inne dnie powszednie cena biletu będzie 20 ct. Na koncerty urządzane codzienie po zamknięciu wystawy, bilety kosztować będą po 10 ct.

Wystawcy i ich służba otrzymają karty uwalniające od opłaty wejścia.

**Smutny wypadek** zdarzył się w tych dniach w Operze komicznej w Paryżu, podczas przedstawienia „Gwiazdy północnej“. W chwili, gdy podnoszono kurtynę do drugiego aktu, a na scenie znajdowało się do stu osób, aktorów, figurantów i maszynistów, spadła jedna ze sztab żelaznych, przytrzymujących w górze dekoreaje, długa na dziesięć metrów. Na szczęście spadła w ukos i najpierw dotknęła ziemi, lecz drugim końcem zraniła kilka osób, z tych dwie, pannę Milani, primabaerinę, i p. Roberta, dyrektora komparsów, bardzo ciężko. Panna Milani otrzymała straszliwy cios w głowę, a stan jej budzi poważne obawy. P. Robert ma ramię i nogę strzaskaną.

**Sprzedaż dyamentów korony francuskiej.** W tych dniach rozpoczęła się licytacja publiczna dyamentów korony. Jest to skarb nagromadzony od trzech wieków, gdyż Franciszek I. dał mu podwalinę, lubo istnieją kosztowności wcześniejszego o wiele pochodzenia, jak np. 26 wielkich pereł, nabytych przez Filipa Pięknego w r. 1370. Całość tego skarbca oceniona dziś na 21.267,000 fr., a w tem jeden dyament sławny *le Regent*, otaksowany na 12 miljonów. Dyament ten największy na świecie ma swoją historję. Urzędnik kopalni w Golkondzie sprzedał go anglikowi Pitt, który był dziadem słynnego ministra. Pitt odsprzedał go Filipowi Orleańskiemu za $3^1/_2$ miljona fr., ztąd pochodzi nazwa *le Regent*. Inne dyamenty noszą nazwę kardynała Mazarina, który je darował do skarbca korony. Napoleon I. nabył brylantów za 6 miljonów. Wartość skarbca znacznie się zmiejszyła, a to z dwóch powodów: raz, że wiele przepadło w czasach teroryzmu; powtóre, że cena brylantów dziś jest o wiele niższą, niż była przed stu laty. W r. 1792 konwent postanowił także sprzedać dyamenty korony na publicznej licytacji, lecz przed terminem sprzedaży wdarli się w nocy złodzieje po drabinach i wykradli większą część kosztowności. Następnie odkryto niektóre ze skradzionych brylantów. Dyament *le Regent* zdobił szczyt korony dawnych królów francuskich. Napoleon kazał go umieścić w rękojeści swej szpady podczas obrzędu koronacyjnego. Po nim idzie wartością i wspomnieniami historycznemi wielki dyament *le Dauphin*.

**Do Mekki.** Święte miasto świata muzułmańskiego, dotąd przez cztere h Europejczyków zwiedzane było w ciągu pory pielgrzymek. Obecnie udało się Holenderczykowi, Snouck Hurgronje, po pięciomiesięcznem przygotowaniu się w Dżida, dostać do Mekki w charakterze uczonego arabskiego i spędzić tam parę miesięcy. Podróży do Medyny zaniechać już musiał z powodu zdrady wice-konzula francuskiego w Dżidda. Holenderczyk widział meczet, otoczony kolumnami, otwarty dziedziniec ze świętością, Kaaba, wmurowanym, a przez wiernych całowanym czarnym kamieniem i bliskiem świętem źródłem, Zemzem nazwanem. Z tych świętości żyje cała Mekka, urzędnicy meczetów, cech przewodników z tysiącami pomocników, poganiacze osłów, posiadacze wielbłądów, właściciele mieszkań do wynajęcia, opowiadacze koranu, liczni studenci i uczeni, a szeryfowie i urzędnicy rządowi wyzyskują ich wszystkich. Niektóre ustępy z opowieści Helenderczyka przypominają pielgrzymki budystów do Rzymu budaizmu, do Lahza w Tybecie. Do miejscowości tej nie dostał się jeszcze podczas świętych uroczystości ani jeden Europejczyk. Wyzyskiwanie tłumu jest równe tak w mahometańskiem, jak i w budaistycznem miejscu pielgrzymek.

---

**Korespondencja od redakcji** Pan K. w Mostach wielkich. Dziękujemy. Administracja otrzymała polecenie.

---

**Raport policyjny.** Zgubiono: banknot na 10 złr., na ulicy Piwowarskiej; zastawniczą kartkę banku ruskiego, z dnia 5. marca b. r., l. 175, na trzy srebrne noże, srebrny trzonek i 9 sztuk srebrnych przyborów do szycia.

Znaleziono: pieczątkę z napisem Eliasz Grabscheid, na ulicy Słonecznej; broszę płaską z czerwonym kamieniem, na Wysokim Zamku; duży klucz w Miejskim Ogrodzie; a 9 kluczyków na mosiężnem kułeczku, na ulicy Kaźmierzowskiej.

---

## Teatr, literatura i sztuka.

* **Teatr.** Wczoraj wobec amfiteatru wcale pełnego wznowiono czteroaktową komedję Schönthana „Świat bąków“ (Schwabenstreiche), zlokalizowaną zręcznie, tak, iż przeróbki nie znać. Wesoła to rzecz autora, którego kumor wielu u nas liczy zwolenników, odegraną u nas była z humorem i z animuszem, mile odbijającym od niedbałości i ospałości, w jakie popadali nasi artyści w poprzednich przedstawieniach, kiedy teatr był prawie pustym. Złoty humor p. Frenkla, niepospolita wczoraj werwa p. Walewskiego i wdzięk p. Kwiecińskiej, złożyły się na całość wesołą i ujmującą.

**Wieczornica „Lutni“** odbędzie się w sobotę 21. maja, w kasynie o godzinie $7^1/_2$ z następującym programem: Część I. Suppé. Uwertura: „Mozartowskie obrazy charakterystyczne“, wykona orkiestra. Mendelsohn. „Miłość i wino“, odśpiewa chór męski. Zarzycki. „Chór myśliwych“, odśpiewa chór męski. Melzer. „O zmierzchu“, Idylla na flet, skrzypce i wiolonczelę, Studziński. „Hej zabłysła nam wiosenka“, mazurek, odspiewa chór męski. Niszczyński. „Zakuwała ta sywa zazula“, odspiewa chór męski. Eilenberg. „Zbudziło się serce“, kompozycja salonowa, wykona orkiestra. Titl. „Nocny przegląd wojsk“, chór męski unisono z tow. orkiestry.

Pauza 20 minut. Podczas tej pauzy wykona orkiestra „Zbiór pieśni narodowych“, pod tyt.: „Lutnia polska“, układu Adama Wrońskiego.

Część II. Deklamacja. Wygłosi p. A. Loeve. „Niechaj sobie dmie śnieżnica“, odspiewa chór męski. Koch v. Langentreu. „Sto głów, sto zdań“, odspiewa chór męski. Wagner. Introdukcja, Scena, Chór i Balada z op. „Fliegende Holländer“. Storch. „Dalej naprzód do gospody“ marsz, odspiewa chór męski. Genée. „Kantata o śmiechu“, odspiewa chór męski. Moszkowski. „Tańce Hiszpańskie“, wykona orkiestra. Szuld. „Pospolite ruszenie“, marsz, wykona orkiestra.

**„Światło“** ludowe i nie dla spekulacji wydawane pismo illustrowane wychodzi od stycznia 1877 r. staraniem wydawnictwa *Katolika* w Bytomiu na Szlązku. Chociaż takie pismo nader potrzebne dla ludu obok pism politycznych, to nie ma tyle abonentów, iżby się znaczne koszta opłaciły, ponieważ duchowni i świeccy, wykształceńsi obywatele nie polecają i nie szerzą go dosyć.

Nowe pismo zaś bez pomocy klas inteligentnych w szersze koła ludu się nie dostanie! Jakżeby inaczej u Czechów postąpiono sobie i rzeczywiście postąpiono! Prosimy przełamać obojętność i lenistwo w sprawach oświaty u ludu i polecać *Światło* po miastach i wsiach namawiać do abonowania, pomódz w zapisywaniu, pobudzać do roznoszenia handlarzy ksiąg i agentów. Nie ofiary pieniężne, lecz pewna ruchliwość osobista niech uchroni *Światło* od zgaśnięcia i sprawie się przysłuży!

* **Konkurs** na hasło dla warszawskiej „Lutni“ zainteresował naszych muzyków, którzy nadesłali dotąd dwadzieścia kilka utworów, napisanych w Warszawie, Lwowie, Poznaniu, Wilnie itp. Komitet znawców wybierze pierwotnie kilka utworów, które mu się najlepszemi wydawać będą, utwory te zostaną wypróbowane i odśpiewane przez lutnistów, i dopiero po tej decydującej próbie nastąpi przyznanie ostatecznych nagród.

---

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

**Kraków** 19. maja. Ciało śp. Zyblikiewicza w piątek złożą w krypcie Pijarów. Nabożeństwa łacińskie i greckie odbywać się będą przez trzy dni rano i popołudniu.

W poniedziałek o 8. rano przeniosą ciało do kościoła Panny Marji. Przed kryptą wyg osi mowę marszałek. Msze odprawią biskupi Dunajewski i Stupnicki. Mowy kościelne wygłoszą ks. Chotkowski i Pełesz. Na cmentarzu przemówią: Szlachtowski w imieniu Krakowa, Mochnacki w imieniu Lwowa, Sawczyński imieniem posłów i delegat rzemieślników.

**Wiedeń**, 18. maja. Dowiaduję się z kompetentnego źródła, że Rada państwa na pewne zamknięta zostanie 27. maja.

**Wiedeń**, 18. maja. (*Posiedzenie Izby poselskiej.*) Rząd przedłożył ustawę o inwestycji dla kolei Łupkowskiej, poczem prowadzono dalej dyskusję budżetową nad pozycją „Sól“. Siegl przemawiał za sporządzaniem taniej soli, przemawiali jeszcze Pscheiden, Türk i Ozarkiewicz, poczem przyjęto pozycję „Sól“, tudzież „Tytoń“, „Stemple i taksy“ bez dyskusji.

Przy pozycji „Loterja“, wystąpił jak corocznie Roser i nazwał loterję tak samo demoralizującą, jak wódka. Mowca wyraził swoją żywą kondolencję Dunajewskiemu z powodu strat, jakie budżet poniósł w skutek uwięzienia „profesora“ loterji Orlice. (*Śmiech homeryczny*).

Mowca podniósł, że ludność przez loterję bywa wysysaną, ogłupianą, utrzymywaną w zabobonach i że loterja jest matką licznych zbrodni. Jest to hańbą dla państwa czerpać z tak nieczystego źródła. Bismark nazwał ongi loterję łotrostwem, Cavour idjotyzmem, *a Dunajewski jako profesor uniwersytetu Jagiellońskiego nazwał ją grą niemoralną.*

Mowca wystąpił przeciw totalizatorom przy wyścigach, które wyglądają na Monte Carlo i skończył wezwaniem rządu, aby skasował loterję. Zapewnił przytem, że dopóki będzie posłem, będzie nieustanie walczył przeciwko tej hańbie Austrji.

Tuerk popierał dotyczącą rezolucję Rosera. Referent zaś Bobrzyński bronił loterji. Tytuł przyjęto bez zmiany, a po krótkiej rozprawie, przyjęto tytuły o cechowaniu, mytach, drukarni nadwornej i mennicy.

Na tem załatwiono budżet ministerstwa skarbu i zamknięto posiedzenie o godz. 3 popołudniu. Następne w piątek.

**Paryż** 18 maja. Wszystkie dzienniki są zadowolone z przesilenia gabinetowego i spodziewają się przez to wyjaśnienia sytuacji politycznej

Słynny profesor Vulpian zmarł dzisiejszej nocy wskutek zatrucia krwi przy sekcji trupa.

**Monachjum** 18. maja. Rejent Luitpold wyjechał do Wiednia, aby wyjednać dla siebie tytuł króla, a następcą tronu zostałby ks. Leopold, małżonek arcyksiężny Gizeli.

**Bruksela** 18 maja. Przywódcę strejkujących robotników w Lacroyer aresztowano. Przyszło tam do starcia z żandarmerją, gdyż strejkujący przechodząc z czerwoną chorągwią i spiewając „Marsyljankę“ obrzucali kamieniami robotników na rynku. Żandarmerja uderzyła na nich konno i zabiła dwóch ludzi, a wielu jest rannych.

---

## Wiadomości polityczne.

**Lwów** 18. maja. *Polit. Corr* zapowiada, iż na najbliższej sesji sejmowej rząd przedłoży projekta urządzenia gminnej służby sanitarnej.

**Poznań** 17 maja. Arcybiskup Dinder przyjmował wczoraj dyputacją ojców i opiekunów katolickich rodzin miasta Poznania, która mu wręczyła memorjał, wyjaśniający tutejsze stosunki szkolne, nieuwzględniające dostatecznie nauki religii. Deputacja, składająca się z 26 osób, której przewodniczył dr. Kusztelan, doznała łaskawego przyjęcia i otrzymała przyrzeczenie zajęcia się tą sprawą. Tymczasem zaś zalecił Dinder członkom deputacji i jej mocodawcom, aby świecąc swym dzieciom dobrym przykładem i krzewiąc zasady wiary św. w domu, starali się wpływać korzystnie na umysły młodociane i w ten sposób uzupełniali to, czego im szkoła w dzisiejszych stosunkach odmawia. Przy końcu udzielił Dinder deputacji błogosławieństwa. Słaba pociecha.

**Wiedeń** 18 maja. Na wczorajszem posiedzeniu Izby przy tytule „Koszta wszechstronnych dochodzeń dla reformy podatków“, deputowany Szczepanowski wyraził nadzieję, iż teren ekonomiczny stanie się tem wspólnem polem, na którem wszystkie stronnictwa będą mogły połączyć się w pełnym ofiarności patrjotyzmie dla pracy pokojowej. Galicja jest krajem przeciążonym rolniczą ludnością, któremu brak stanu średniego, będącego duchowym czynnikiem życia narodowego. W innych krajach Austrji istnieje taki stan średni od czasu cesarza Józefa, w Galicji zaś musi być dopiero wytworzonym. Aby zaś stać się to mogło, muszą być uchylone przeszkody, które utrudniają rozwój stanu średniego.

Do tych przeszkód należy obecny system podatkowy. Reforma tedy tego systemu przyniosłaby Galicji większe niezawodnie korzyści, niżeli innym krajom koronnym. Mowca domaga się w końcu rozszerzenia autonomii. Im szersze prawa uzyska galicyjski rząd krajowy tem większe będzie mógł przyjąć na siebie obowiązki. Moralność podatkowa wzrasta ze wzrostem samorządu (*oklaski* po prawicy).

**Wiedeń** 18 maja. Minister hr. Bylandt-Rheidt powróci z urlopu i obejmie kierownictwo ministerstwa wojny 10 czerwca. — Minister Kallay, objeżdżający prowincje bośniackie, ma przybyć dzisiaj do Serajewa.

**Berlin**, 17. maja. W sobotę skończyła się obecna kadencja sejmu pruskiego. Na kilka godzin zaledwie jeszcze przed owem zamknięciem kadencji sejmowej przyszło reprezentantom naszym w izbie deputowanych, równie jak w izbie panów, stoczyć gorącą, parlamentarną walkę w dwóch sprawach, żywo a bezpośrednio społeczność naszą obchodzących. Do izby panów, zdecydowanej, jak się okazało, z góry nie zmieniać niczego w projekcie podziału powiatów w. k. Poznańskiego i Prus Zachodnich tak, jak przyszedł z izby deputowanych, dostał się pomieniony projekt ze względów formalnych, aby wywołać formalną też tylko, unikającą właściwie rzeczy, dyskusją. Z reprezentantów naszych w izbie panów zabierali głos pp Marceli hr. Żółtowski, ks. Ferdynand Radziwiłł, Józef Kościelski, Mieczysław hr. Kwilecki i Ludwik Ślaski.

Izba panów przyjęła mimo to rządowy projekt bez zmiany, w postaci, jaki jej nadszedł z izby deputowanych. Równocześnie kiedy reprezentanci nasi w izbie panów toczyli tę walkę przeciw projektowi podziałowemu, przyszło toczyć podobną w izbie deputowanych w sprawie petycji czternastu ojców rodzin poznańskich, Polaków, których dzieci bądź to z powodu z niemiecka brzmiących nazwisk, bądź z powodu przynależności do kościoła pofranciszkańskiego w Poznaniu, bądź z powodu dostatecznej n by to już znajomości niemieckiego języka, zaliczono przymusowo do oddziału niemieckich szkół poznańskich. Petycje te odrzucono w myśl „liberalizmu“ niemieckiego.

Robotnicy niemieccy w Maraiville nad granicą francuską zwolnieni zostali ze służby, dla zamknięcia fabryki pana Schmetzera przez policję. Nie potwierdza się zatem podany przez pisma niemieckie fakt, że robotnicy ci wydaleni zostali. — *Staatsanzeiger* publikuje, że administracja wojskowa zamierza rozszerzyć obręb forteczny w miastach Strassburgu, Metzu i Poznaniu.

Minister wojny wezwał oficerów w prowincjach wschodnich, którzy już wystąpili ze służby czynnej, aby, jeżeliby sobie życzyli objąć urząd w służbie państwowej zgłosili się na stanowiska komisarzy obwodowych w Wielkiem Księstwie Poznańskiem.

**Paryż** 18 maja. Prezes gabinetu, Goblet, wręczył wczoraj wieczorem prezydentowi Grévy'emu dymisję całego gabinetu.

**Sofja** 18. maja. Regenci Żiwkow i Mutkurow przybyli do Warny.

**Ryga** 18. maja. Biskup prawosławny w Rydze, Donat, został odwołany ze swej posady. Jest on obrońcą russyfikacji prowincyj bałtyckich. Spodziewają się z tego powodu, iż sprawa russyfikacji wejdzie na łagodniejsze tory.

**Odessa** 18. maja. Królowa serbska przybyła tu przedpołudniem wraz z następcą tronu serbskiego i została przyjętą na dworcu kolejowym przez posła serbskiego i gubernatora Odesy. Królowa zamieszkała w hotelu.

**Petersburg** 18. maja. Car z całym dworem przybył do Nowoczerkaska.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Związek Towarzystw rolniczych na Węgrzech** naradzał się 11 bm. nad kilku sprawami niemałej dla ziemian węgierskich doniosłości. A ponieważ węgierskie stosunki ziemiańskie pod wielu względami są nader podobne do galicyjskiech, więc i uchwały tamtejsze mogą być u nas interesującemi.

I tak jednym z przedmiotów narad i długiej dyskusji była sprawa zaopatrywania armii w potrzebne ziemiopłody wprost przez producentów, nad czem u nas również się zastanawiano po części ze skutkiem drobnym wprawdzie, jak na początek, ale dostatecznym na razie.

W sprawie tej zapadła tam następująca uchwała:

a) walne zgromadzenie postanawia wybrać specjalną komisję dla zbadania warunków, od których zależy utworzenie magazynów zaopatrywanych wprost przez ziemian, oraz dla zbadania i usunięcia przeszkód, jakie temu dotąd stoją na zawadzie;

b) wezwać do tworzenia spółek dla dostarczania ziemiopłodów skarbowi wojskowemu;

c) prosić ministerstwo wojny, aby zwołało ankietę z rzeczoznawców intendantury i towarzystw rolniczych dla zbadania i przygotowania środków, któreby zapewniły ziemianom bezpośrednią dostawę ziemiopłodów dla armii.

Innym przedmiotem głębszego rozbioru były jarmarki na bydło. W dłuższej dyskusji wyłoniły się mniej więcej te same zarzuty przeciw zbyt częstym i gęstym jarmarkom, na które u nas przed kilku laty dość powszechną zwracano uwagę, z tą atoli równicą, że u nas narzekano — zresztą bardzo słusznie — na zbyt wielkie i niczem nie powetowane marnowanie czasu i trwonienie pieniędzy w rozlicznych szynkach, podczas gdy tam podnoszono szczególnie szkodliwy wpływ takich jarmarków na chów i cenę bydła.

Sprawę powyższą, jakeśmy powiedzieli przed kilku laty u nas dość głośną, potrafiono jakoś uciszyć nic nic zrobiwszy. Przypominamy ją przy tej sposobności jako nader ważną tak społecznie, jak ekonomicznie.

Oprócz wyżej wymienionymi sprawami zajmowano się również kilku innemi, jak użytecznością drobnych lokalnych towarzystw rolniczych — rozbiorem pytań, czy ze stanowiska racjonalnej gospodarki wolno jest sprzedawać słomę, siano itp.? — uchwaleniem rezolucji, zabraniającej sprzedawać nasienie koniczyny i innych ziół paszowych bez poprzedniego zbadania w stacjach kontrolnych itp.

---

Lwów dnia 18. maja 1887.

| | Lwów | Tarnopol | Podwołoczyska | Jarosław |
|---|---|---|---|---|
| Pszenica | 8·40—9·— | 8·20—8·75 | 8·——8·65 | 8·70—9·20 |
| Żyto | 5·30—5·75 | 5·——5·65 | 5·——5·50 | 5·70—6·10 |
| Jęczmień | 4·——7·— | 4·15—6·50 | 4.50—6·50 | 4·50—7·— |
| Owies | 3·80—4·70 | 3·70—4·50 | 3·65—4·50 | 4·10—4·80 |
| Groch | 5·50—8·— | 5·25—8·— | 5·——7·50 | 5·——8·50 |
| Wyka | 3·75—4·50 | 4·——4·75 | 4·——4.50 | 4·——5·— |
| Rzepak | 9·— —·— | 9·— —·— | 9·— —·— | 9·— —·— |
| Lnianka | | | | |
| Koniczyn. czer. | 30—45 | 30—44 | 30—44 | 30—45 |
| Konicz. biała | 35—55 | 35—50 | 38—50 | 35—55 |
| Konicz. szwed. | 36—60 | 36—60 | 35—60 | 36—65 |

Wszystko za 100 kilo netto bez worka
Chmiel za 56 kilo loco Lwów zł. 3 do 30 nominalne
Okowita za 10.000 litr. prct. loco Lwów, 23.25—24·25
Owies trudny do zbycia.
Usposobienie spokojne.

---

**Nafta.** Wiedeń 18go maja: 13.— do 13.50; Brema: loco —.— do —.—; Hamburg: loco 5.95 do —.—; na maj 5.90, na sierpień-grudzień 6.25; Antwerpja na maj 15.— do —.—; Nowy-York 6.5/8 do —.—; Filadelfia 6.5/8 do —.—.

## Nadesłane.

**„BRATNIA ZGODA“** Koncert muzyk wojskowej pułku nr. 15. codzień czy deszcz czy pogoda. Potrawy w wielkiem wyborze od dziewiątej rano do pierwszej w nocy. — Piwo w prost z lodowni polecam dla odbiorców do domu po cenie litr. Kiseliki 16 ct. pilzneńskie 34 ct. ołomunieckie 24 ct. Z poważaniem
**WIT GRZYWIŃSKI.**

**Dr. Kazimierz Zgórski**
ordynuje w tegorocznym sezonie
**jako lekarz zakładowy**
**w Żegiestowie.**

**„RUCHU“**
*opuścił prasę numer X.*
Abonenci miejscowi raczą składać przedpłatę i odbierać zeszyty w **„Biurze dzienników“ ulica Karola Ludwika l. 21.**
Abonenci *Kurjera Lwowskiego* za okazaniem kartki abonamencyjnej płacą cenę o 1/3 zniżoną.

**KONWERSJĘ**
**wylosowanych 5% Listów zastawnych**
**Towarzystwa kredytowego ziemskiego**
płatnych 30. Czerwca 1887
**na 4½% Listy zastawne tegoż Towarzystwa**
**z dopłatą 75 ct.**
uskuteczniają bez wszelkiej prowizji
**Sokal i Lilien**
dom bankowy i kantor wymiany.
Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

**„PRZEGLĄD SPOŁECZNY“**
* **Treść** IV. (kwietniowego) zeszytu: O rencie gruntowej, przez Kazimierza Dłuskiego. Galicyjska własność ziemska, II. Projekta reform, przez Iwana Franko. Z antropologii kryminalnej, według Garofalo streściła M. W. Czytelnie ruskie, przez Rusina. Sprawozdanie literackie: 1) Przegląd socjologiczny, 2) dr. Tadeusz Rutowski, rocznik statystyki Galicji, wydany przez krajowe biuro statystyczne (oddział statystyki przemysłu i handlu). Rok I. 1886, zeszyt II. Kronika: 1) Wewnętrzny stan Francji. Ignacy Józef Kraszewski; wspomnienie pośmiertne.
**„Przegląd Społeczny“** wychodzi w zeszytach miesięcznych, obejmujących 5 do 6 arkuszy druku.
Pragnąc uprzystępnić jak najszerszym kołom korzystanie z naszego pisma, zniżamy prenumeratę na rok bieżący blisko o połowę, pomimo, iż jednocześnie rozszerzamy jego objętość.
Prenumerata wynosi; we Lwowie i na prowincji kwartalnie 1 zł., półrocznie 2 zł., rocznie 4 zł.
*Drukarnia Polska, Lwów, ul. Sobieskiego l. 28.*

WYSTAWY i MUZEA.
NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 cnt., w niedzielę i święta 15 centów.
MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej l. 18. Wstęp wolny.
MUZEUM ZAKŁADU NAROD. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.
MUZEUM PRZEMYSŁOWE w ratuszu codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

# Drobne ogłoszenia.

## Doniesienia rozmaite
**po 1½ centa od wyrazu.**

**Udzielam lekcji buchalterji** i przygotowuję do egzaminu ul. Piekarska 21. główny budynek na lewo od 3 do 8-mej po południu. 209

Kamienica l. 14 ulica Batorego do sprzedania. Wiadomość tamże.

Poszukuje się **kilkanaście panien** uzdolnionych w krawieczyźnie. Ulica Halicka l. 20. I. piętro Kokonowska. 274

**Pierwszy orkiestrjon grający najulubieńsze polskie opery. Wałowa 9. O. G. właściciel restauracji.** 266

Osoba kompletnie wydoskonalona w kroju i krawieczyźnie damskiej poszukuje zajęcia w domu prywatnym (z maszyną lub bez) w miejscu lub na prowincji. Bliższa wiadomośc H. M. krawcowa ul. Gliniańska nr. 10

Biuro wywiadoweze J. Polińskiego ulica Karola Ludwika l. 5 poszukuje ajenta z dobrem pismem.

Willa, Cegielniana 7 do sprzedania. 281

**Kasy ogniotrwałe z amerykańskiemi zamkami eleganckie wyborne, sprzedaje najtaniej Simon Degen Karola Ludwika 29.** 292

Inteligenta bona, posiadająca chlubne świadectwa, mogąca być pomocną w gospodarstwie i robotach ręcznych poszukuje miejsca. Bliższa wiadomośc w Administracji „Kurjera Lwowskiego pod literą A. B. 298

**Faeton** pół kryty, zupełnie nowy z fabryki wiedeńskiej tanio do sprzedania w hotelu angielskim. 3 2

Inteligenty wdowiec, sredniego wieku poszuje osoby inteligentnej, łagodnego usposobienia i miłej powierzchowności, do zarządu domem i opieki nad dzieckiem. Zgłoszenia oraz bliższe porozumienie pod adresą T. K. w. Drzewica Jasło poste restante. 301

Cukiernia J. Wierzbickiego Akademicka nr. 3 poszukuje **ucznia** do nauki 303

Dzięki stokrotne za odpowiedź! — pisz koniecznie, tęskno mi bardzo! kocham Cię nad życie nad wszystko — powiedz! mówić kiedy i gdzie nam wolno? całuje Twe rączki ukochane rączki Twój wierny wiecznie. 300 A..

Nowo otworzony handel drobiazgowy **A. Sedlak we Lwowie, przy ulicy Sobieskiego l. 9.** poleca wszelkie potrzeby do krawieczyzny, haftu i szydełkowania, robety na kanwie zaczęte i wykończone, przybory toaletowe, instrumenta muzyczne, znakomite struny i części składowe do wszelkich instrumentów w dobrej jakości po cenach niz-

kich. Zamówienia zamiejscowe pocztą odwrotną uskuteczniają się.

## Mieszkania i sklepy
**po 1 cencie od wyrazu.**

**Pomieszkania** składające się z **6, 5, 4, 3, 2** pokoi z przynależnościami, **pokoje kawalerskie, sklepy** przy ulicach **Krajerowskiej, Podlewskiego, Kazimierzowskiej** odnajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera** Kazimierzowska 37. 231

Mieszkania po **6, 4, 3** i **2** pokoje z przynależnościami, ul. Krasickich l. 14. Wiadomość na I piętrze u właściciela. 258

W bliskości Namiestnictwa **od 1. czerwca**. Pokój duży frontowy z meblami lub bez na II. piętrze ul. Gliniańska 6. 291

Wielki pokój frontowy z przedpokojem plac Marjacki nr. 3 II. piętro zaraz do wynajęcia. 295

**4** pokoje z kuchnią Rynek l. 4. 272

**2, 4, 3** pokoje z przynależytościami ul. Krasickiego 23. 290

Piękny o dwóch oknach, frontowy pokój z przedpokojem jest do najęcia od 1. czerwca. Garncarska l. 2. c. naprzeciwko wszechnicy. 293

Pokój z przedpokojem i sionką na drugiem piętrze do najęcia. Zimorowicza l. 4. 295

Teatr 3-cie piętro nr. 72. duży frontowy pokój i przedpokój z meblami lub bez zaraz do najęcia. 274

**3** pokoje z kuchnią w oficynach na 3 piętrze Rynek l. 24. od 1. czerwca do wynajęcia. 297

## Do P. T. Posiadaczów

wylosowanych 5% listów zastawnych galic. Towarz. kredyt. ziemskiego

**Wylosowane 5% Listy zastawne**

płatne 30-go czerwca b. r. wymienia na

**4½% Listy zastawne**

galicyj. Towarzystwa kred. ziemskiego dopłacając za każde 100 złr. jednego guldena.

**August Schellenberg**

Dom bankowy i Kantor wymiany we Lwowie.

*Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja".*

---

Z dniem 1go maja b. r. otworzyliśmy przy ulicy Sykstuskiej l. 3.

**„GRAND ETABLISSEMENT"**

zaopatrzony we wszelkie przybory do palenia jak:

**francuskie bibułki, tutki cygaretowe, maszynki, cygarniczki, fajki, tytonierki itp.**

Z bibułek i tutek cygaretowych polecamy najgoręcej papier **„La patrie i Phenomene"** fabryki **Leon & Cie** w Paryżu, które na podstawie badania chemicznego przez **Dra Br. Radziszewskiego**, profesora c. k. wszechnicy lwowskiej **za wyborne i nieszkodliwe** dla zdrowia ludzkiego uznane zostały. Świadectwo autentyczne, które o każdym czasie w handlu naszym oglądać można, powinno dla każdego, dbającego o zdrowie dostateczną być rękojmią, że papier lub tutki cygaretowe „La Patrie" przewyższają co do jakości wszelkie inne podobnego rodzaju wyroby.

Ceny nasze są nader przystępne. P. T. kupcom dajemy znaczny rabat.

Prosząc o liczne odwiedziny, kreslimy się z poważaniem

**Bracia Elster,** we Lwowie ul. Sykstuska l. 3.

Jeneralna reprezentacja bibułek cygaretowych fabryki **Leon & Cie** w Paryżu, fabryka franc. tutek cygaretowych i skład przyborów do palenia. 1028

---

Handel sukna i towarów wełnianych

**modnych** pod firmą

**Jan Wallach i Syn**

we Lwowie, Rynek liczba 33.

**rok założenia 1841** 860

poleca **najnowsze materje na damskie okrycia** wszelkiego rodzaju po bardzo przystępnych cenach metr od 1 zł. 30 ct. zacząwszy, w wielkiej szerokości = 135 ctm.

---

**VICTORIA** królowa wód gorzkich

najzdrowsza i najobfitsza w składniki ze wszystkich budzińskich wód gorzkich. W składzie swym od żadnej nieprześcigniona, o 170% silniejsza niż Hunyadi, 60% niż źródło Franciszka Józefa. Uznana jako dobra i polecana *w chorobach brzusznych, kongestjach, zołzach, liszajach* a mianowicie *w chorobach kobiecych*, przez profesorów radcę dworu **Brauna-Fernwalda, Ducheka, Bambergera**, profesora **Anspitza**, radcę sanitarnego **Lorinsera** itd. itd.

Właśnie nadeszły świeżo napełniane i są do nabycia we wszystkich **aptekach i składach w Galicji.**

---

Mydło lekarskie przetłuszczone

z fabryki

**JANA IHNATOWICZA**

MAGISTRA FARMACJI

We Lwowie ulica Kopernika liczba 3, w Krakowie Sukiennice l. 20, w Czerniowcach rynek l. 2.

**Mydło karbolowe** do rąk i twarzy przeciw zakażeniu się 20 ct.

**Mydło siarkowe,** używa się do zniszczenia pryszczy i wszelkiego rodzaju wyrzutów skórnych 25 ct.

**Mydło będzwinowe,** wybiela i wydelikaca płeć, miękczy naskórek, usuwa szorstkość 25 ct.

**Mydło smołowe,** zawiera 40 prct. czystej smoły (dziegciu) usuwa pryszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i łupież na głowie 30 ct.

**Mydło smołowe glicerynowe** miękczy i oczyszcza skórę od liszajów, trądzików itp., kawałek 30 ct.

**Mydło kanforowe** przeciw wągrom i czerwoności twarzy i rąk 25 ct.

---

Prawdziwy tylko ze znakiem „kotwicy"!

Cierpiącym na podagrę i reumatyzm poléca się prawdziwy

**Pain-Expeller**

z „kotwicą", jako bardzo skuteczny środek domowy.

Do nabycia prawie we wszystkich aptekach!

---

**Olejek chino-taninowy**

przeciw wypadaniu i na porost włosów. Flakonik 1 zł. 20 ct.

Nabyć można w sklepach

**IHNATOWICZA**

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1604b

---

**Rządca dóbr**

w sile wieku z kilkoletnią praktyką z dobremi poleceniami, poszukuje posady w większych albo mniejszych dobrach. 1027

Bliższa wiadomość pod literą A. R. poste restante Lwów główna poczta.

---

EDWARD

**SCHUMANN**

**plac Bernardyński l. 3.**

we Lwowie

poleca Szanownej P. T. Publiczności **po cenach możliwie nizkich wszelkie artykuły wchodzące w zakres handlu papieru, galanterji i towarów drobiazgowych.**

Przyjmuje zamówienia na **ramy do obrazów** różnego rodzaju i wielkości, jakoteż **bil ty wizytowe** szybkoprasowe i litografowane.

Zlecenia z prowincji załatwia odwrotną pocztą. Przy odbiorze nad 5 złr. za różne artykuły, wysela takowe franco do każdej stacji pocztowej

Cenniki na żądanie franco.

---

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod najściślejszą dyskrecją, leczy wszelkie choroby syfilityczne i skórne od kilkunastu lat praktykujący 539a

Specjalista lekarz chorób wenerycznych i skórnych

**D. J. Kurpiel**

Wałowa 3. Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 5. Także listownie, wysyła na żądanie leki pod dyskrecją.

---

Śród wielu środków domowych, zalecanych przeciwko **podagrze i reumatyzmowi** okazał się **najskuteczniejszym i najlepszym** prawdziwy Pain-Expeller z kotwicą. Nie jest to żaden środek tajny, ale preparat **ściśle realny, wypróbowany przez lekarzy,** który można słusznie jako w **zupełności zaufania godny** polecić każdemu choremu. Najlepszym tego dowodem służy ta okoliczność, iż wielu chorych, spróbowawszy innych pompatycznie wysławianych środków leczniczych **wróciło jednak do Pain-Expelleru.**

Przekonali się bowiem przez porównanie, iż **bóle reumatyczne,** jak **łomota członków** i t. p., również **ból głowy, zębów, ból w krzyżach** i **kłucie w boku** (kolka) i t. p. od użycia Pain-Expelleru najprędzéj przechodzą. Niska cena, wynosząca zależnie od wielkości flaszki 40 ct., 70 ct. lub 1 zł. 20 ct. umożliwia nabycie tegoż i biédnym a liczne pomyślne kuracye dają gwarancyą, iż pieniędzy nie wyrzuci się daremnie. Należy się tylko wystrzégać szkodliwych naśladowań i uważać za **prawdziwy** jedynie **Pain-Expeller z „kotwicą."** Główny skład w aptéce **pod Złotym Lwem** w **Pradze,** przy placu Mikołaja (Niklasplatz) 7. Jest na składzie prawie we **wszystkich aptekach.***)

---

SKŁAD

przemyskiej Szkoły stolarskiej prywatnej

we Lwowie ul. Kopernika l. 11

urządza **wysprzedaż** reszty swego składu po znacznie zniżonych cenach aż do 1. czerwca b. r. włącznie

1046

---

**Szybka i pewna pomoc**

**na Cierpienia żołądkowe i tegoż skutki!!**

Najlepszym i najskuteczniejszym środkiem do utrzymania zdrowia, czyszczenia i utrzymania czysto soków i krwi, jakoteż do pobudzenia dobrego trawienia jest wszędzie już znany i ulubiony

**„Balsam życia dr. Rosa'ego".**

Tenże spożądza się *z najlepszych i najskuteczniejszych ziół alpejskich* najstaranniej, jest zupełnie pewnym na wszelkie *uciążliwości trawienia, kurcze żołądkowe, brak apetytu, odbijania się, napierawie krwi, hemoroidy i t. p.* Skutkiem swej znakomitej skuteczności stał się tenże pewnym i niezawodnym *środkiem ludowym.*

**Wielka flaszka kosztuje 1 złr. mała 50 centów.**

**Tysiąc listów uznania do przyglądnięcia!**

**Przestroga!!!**

Celem uchylenia oszukaństwa, wzraca się uwagę każdego że każda, według oryginalnej recepty przezemnie samego sporządzona flaszka *Balzamu Życia* Dr. Rosa'ego jest zawiniętą w niebieski karton, napisem we stronach podłużnych. „Dr. Rosa'ego Balzam życia z apteki pod Czarnym Orłem, B. Fragnera, Praga 205—3" zaopatrzony w języku niemieckim, czeskim, węgierskim i francuskim i którego czoło opatrzone jest prawnemi markami ochronnemi.

Marka ochronna. PRAWDZIWEGO

**Balsamu życia Dra Rosa'ego**

dostać można tylko

wgłównym Składzie fabrykanta

**B. Fragnera**

w Aptece pod „Czarnym Orłem"

**Praga 205—3.**

**Wszystkie apteki Lwowa i kraju, jakoteż wszystkie większe apteki austro-węgierskiej monarchji mają na składzie Balsam życia.**

Tamże otrzymać można

**Praską Maść uniwersalną domową**

*środek leczniczy uznany na wszelkie zapalenia, rany i wrzody, tysiącem listów pochwalnych.*

Tegoż używa się z pewnym skutkiem na zapalenia, zatrzymanie mleka i ztwardzienie piersi przy odłączaniu, na wrzody, karbunkuły, wrzody na paznogciach, żywe mięso na palcach, na zatwardzenia, napuchnięcie gruczołów itp. — Wszelkie zapalenia, ztwardnienia i napuchnięcia leczy w krótkim czasie; lecz gdy wrzód już zacząłby materyzować, wkrótce naciągnie i wyleczy się. — Puszka 25 i 35 centów.

**Przestroga!**

Ponieważ praską Maść uniwersalną często naśladują, ostrzega się, że tylko u mnie wyrabia się według przepisu oryginalnego. Maść jest *tylko wtedy prawdziwą* jeżeli żółte metalowe puszki zawinięte są w czerwone przepisy użycia (w 9 językach) i w niebieskie kartony— które noszą markę ochronną.

**Balsam uszny**

Najpewniejszy i wieloma doświadczeniami wypróbowany środek, leczący tępość słuchu zupełnie — Flakon **1** złr.

---

C. k. uprzywil. galic. akcyjny

**BANK HIPOTECZNY**

**kupuje i sprzedaje wszystkie papiery wartościowe i monety po kursie dziennym.**

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji odwrotną pocztą. (763)

---

We *Lwowie* skład główny w magazynach **P. K. MIKOLASCHA,** i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.

się

**VELOUTINE**

Puder ryżowy specyalnie

PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez Ch^les **FAY, Fabrykanta Perfum**

*PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ*

## Teatr hr. Skarbka

Dziś

# Baron cygański

operetka w 3 ak. J. Straussa

OSOBY:

| | |
|---|---|
| Hrabia Piotr Homonay | Koncewicz |
| Conte Carnero królewski komisarz | Kiczman |
| Sandor Barinkay mł emigr | Karpiński |
| Kalman Zupan, bogaty hodowca wiep w Banacie | Myszkowski |
| Arsena jego córka | Babińska |
| Mirabella, guwernantka z domu Zupana | Kasprowiczowa |
| Ottokar, jej syn | Recki |
| Czipra, stara cyganka | Praunówna |
| Saffi, cyganka | Radwan |
| Poli, Jószi, Torko, Michaly, Janczi — cyganie | Łomiński, Pietraszewski, Chudkowski, Czarnecki, Gumplowicz |

Dziś po poł.: „Porwanie Sabinek".

## ANTONI HALSKI

### Handel towarów żelaznych i wyrobów nożowniczych

**we Lwowie, Plac Halicki l. 1.**

poleca w największym wyborze: okucia do drzwi i okien żelazne, mosiężne, niklowane, złocone i t. p. również do pieców i kucheń. Maszynki do robienia lodów najlepszej konstrukcji, pojedyńcze po 7 złr. i 9, podwójne po złr. 14 i 18. Kuchenki naftowe od złr. 2·50. Kociołki mosiężne do smażenia konfitur od złr. 2. Kompletne urządzenia kuchenne. Artykuły dla gospodarstw wiejskich, jak: sierpy, kosy, nożyce do strzyżenia bydła, koni, owiec, łańcuchy, widły, łopaty, kłódki, wagi i miary metryczne, podkowce (ufnale) szwedzkie i t. p. 1047

*Kosztorysy, cenniki i wyjaśnienia na żądanie.*

## IWONICZ 968

Zakład zdrojowo-kąpielowy (w Galicji) stacja kolei Iwonicz

**Szczawy alkal. słone, jod i brom zawierające**

**Kąpiele mineralne, borowinowe, igliniowe, tuszowe i rzeczne**

**Mleko, żentyca, inhalatorium**

**Znakomita stacja klimatyczno-lecznicza**

Sezon od 20. maja do końca września.

Lekarze: **Dr. Kl. Dębicki i Dr. Z. Rieger.**

*Składy wód i przetworów zdrojow.:* pp. P. Mikolascha, W. Goldbauma, E. Mendrochowicza i we wszystkich aptekach na prowincji. — Prospekta itd. rozsyła **Dyrekcja.**

## Artykułów chirurgicznych dobrze zaopatrzony Skład

jako to: 1034f

| | |
|---|---|
| *Balonik* do rozpylania podwójne | *Pesarja* |
| *Bougies* i katedry | *Pierścienie* gumowe |
| *Bougies* woskowe | *Pierścienie* gumowe ząbkowane |
| *Cerata* woskowa | *Pierścienie* maciczne |
| *„Clysoires"* | *Poduszki* gumowe |
| *Flaszki* na mleko | *Pończochy* gumowe przeciw kurczom |
| *Flaszki* do ssania | *Prezerwatywy* gumowe |
| *Flaszki* moczowe podróżne | *Prezerwatywy* damskie |
| *Gąbki* do gardła | *Przepaski* periodyczne |
| *Gąbki* paryskie | *Przeście adła* gumowe |
| *Garnitury* do flaszek do ssania | *Przymierzeności* do irrigatorów |
| *Garnitury* do olejków Hegara | *Pypki* do ssania |
| *Garnitury* do ssania | *Rozpylacze* do perfum |
| *Irrygatory* do podróży | *Rozpylacze* do proszku |
| *Kanki* kauczuku i kości | *Suchawki* kauczukowe |
| *Kanki* maciczne | *Sondy* żołądkowe |
| *Katetry* dla koni | *Suspenzorja* |
| *Klysompompy* | *Wata* Bruna do opatrywania |
| *Klystyry* dla koni i bydła | *Wata* szpitalna |
| *Kroplomierze* | *Węże* gumowe |
| *Lejki* Hegara z blachy, kauczuku, niklu i szkła | *Wkraplacze* do ócz |
| *Miedniczki* kauczukowe dla chorych | *Woreczki* na lód |
| *Napierśniki* | *Woreczki* periodyczne |
| *Obręczki* na nagniotki | *Wstrzykawki* gruszkowe |
| *Ochraniacze* od pomazań | *Wstrzykawki* gumowe, metalowe i szklanne |
| *Odciągacze* mleka | *Wstrzykawki* do injekcji |
| *Opaski* gumowe | *Wstrzykawki* maciczne kauczukowe |
| *Papier* gutaperchowy | *Wstrzykawki* do proszku na owady |
| *Papier* pergaminowy | *Wstrzukawki* do ran |
| *Pęcherze* rybie | *Zbiorniki* moczowe |
| *Pędzelki* do gardła | |
| *Pędzelki* do ócz | |

poleca

## JÓZEF HANKE

SKŁAD

farb i handel materjałów

pod „Czarnym Psem"

we Lwowie, w Rynku l. 38.

we własnym domu.

GALICYJSKI

## BANK KREDYTOWY

począwszy od dnia 17. Listopada 1885

wydaje

4% Asygnaty kasowe

z 30 dniowem wypowiedzeniem 550

5% Asygnaty kasowe

z 90 dniowem wypowiedzeniem

***Dyrekcja***

GŁÓWNY SKŁAD

## Płaszczy gumowych

**Męzkie**

Czarne z najlepszej materji żaglowej po złr. 10. 11. 12. i wyżej.

Liberyjne białe, żółte od złr. 14. do złr. 20.

Wojskowe z egalizacją lub bez od złr. 11 do 35.

Wełniane angielskie napuszczane kauczukiem od złr 25. do 50.

**Damskie**

Fasony Rotonde, Havelock, Nevport, Paletot z najmodniejszych materji gumowych od zł. 6 do 50, również wykonują się podług miary,

**Kapuzy z kołnierzem**

od złr. 1·50. do 3.

**KAMASZE GUMOWE**

od złr. 2 do 4.

**PÓŁ BUCIKI**

z podeszwą gumową na lato z płótna brązowego okładane skórą lub bez od złr. 3·50 do 6.

poleca

Magazyn wyrobów gumowych

## R. Krimmera

**Lwów, hotel Żorża.**

**Specjalny skład**

## Cognacu francuskiego

poleca

## KRZYSZTOF KRZYSZTOFOWICZ

**we Lwowie, ulica Hetmańska l. 6.**

| | | |
|---|---|---|
| firm Renault & Comp. | złr. | 2·— |
| „ „ „ tres vielle | „ | 3·50 |
| „ Barnett & fils | „ | 2·80 |
| „ Prunier & Com. | „ | 2·80 |
| „ Bisquit Dubousche & Comp. | „ | 3·— |
| „ A. Guillaume & Comp. | „ | 3·— |
| „ Salignac (bardzo stary) | „ | 5·50 |

Przy odbiorze 12 butelek franco opakowanie i wysyłka do każdej stacji. 980

Skład c. k. uprzyw. Fabryki

## ED. OBERLEITHNERA SYNÓW

**we Lwowie, plac Marjacki liczba 8.**

poleca 949

**Najlepszej jakości:**

Płótna, Weby, Stołową bieliznę białą i kolorową, (nowość), Ręczniki, Chustki do nosa, Ściereczki, Perkale, Szirtyngi, Dymki, Oxfordy, Brylantyny, Piki, Dreliszki liberyjne, Kapy pikowe i trykotowe, Bieliznę kąpielową etc.

**Cennik fabryczny na żądanie franco.**

**Chorobę cukrową**

usuwa się trwale według metody najnowszej prof. **Wilkensona.**

— Prospekt gratis. —

**Karl Kreikenbaum**

Braunschweig. 55

## KONCERT SMYCZKOWY

muzyki wojskowej Nr. 15.

## na Wysokim Zamku

**we czwartek 19 maja, początek o 5ej po południu**

wyborna kuchnia, mierne ceny

Piwo pilzneńskie

**i z browaru Lilienfelda.**

***Józef Wenzel.***


Z Drukarni „Kurjera Lwowskiego" W. Manieckiego. — Papier z fabryki Czerlańskiej.